

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 16 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 61286.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najów, Marji P. 22. Tel. 2245. Skrz. p. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują składania i wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisy nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 30 gr. W tekście i nadrukowane 40 gr., za tekstem 50 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 35 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobno 20. Ogłoszenia zamiejscowe i matryjne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagranicą 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu

Uroczyste otwarcie roku akademick. w obecności Głowy Państwa

Poznań. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Poznania. Na główne uroczystości, zapowiedziane na dzień wczorajszy, ludność Poznania mimo dżdżystego dnia, oczekiwała już we wczesnych godzinach porannych.

Wzdłuż jezdni ustawily się szpalery młodzieży szkolnej i organizacji społecznych ze szlarami.

O g. 10,20 rano ks. prałat Taczak w obecności Prymasa Polski, ks. kardynała Hłonda odprawił w kaplicy zamkowej mszę św., na której był obecny P. Prezydent ze swoją świtą.

Następnie wsiadł P. Prezydent do otwartej powozu w towarzystwie p. wojewody Maruszewskiego i poprzedzając honorowym szwadronem ułanów wielkopolskich udał się okrężną drogą wśród okrzyków na Jego cześć do gmachu uniwersyteckiego.

Za karocą P. Prezydenta zasypaną przez całą drogę kwiatami, podążył sznur samochodowy z ministrem oświaty prof. Świętosławskim, gen. Knoll - Kownackim i in. na czele.

Na progu gmachu Uniwersytetu powitali Głowę Państwa obaj rektorzy, usępujący prof. Runge i nowy prof. Peretiatkiewicz, którzy wprowadzili P. Prezydenta do auli, zapelnionej po brzegi przedstawicielami władz i wszystkich warstw społecznych Poznania. Galeryę zajęła młodzież akademicka.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, chór katedralny wykonał pieśń „Gaude Mater Polonia”, poczem nastąpiły przemówienia.

Ustępujący rektor Runge, złożony sprawozdanie za ubiegły rok akademicki wprowadził w urzędowanie nowego rektora prof. Peretiatkiewicza, który powitał P. Prezydenta wraz z dostojnym zgromadzeniem i oddał głos p. ministrowi oświaty prof. Świętosławskiemu, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Z kolei prof. Gałeczki odczytał akt nadania prof. dr. Ignacemu Mościckiemu tytułu doktora honorowego wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego honoris causa, a prof. Denizot odczytał dyplom honorowy w języku łacińskim i wręczył go P. Prezydentowi, który w krótkich słowach wyraził swoje podziękowanie.

Na uroczystościach w auli P. Prezydent w tym samym orszaku, co poprzednio, udał się na ul. Bukowską, gdzie urządzona została wystawa „Sztuka, wnętrze i kwiaty”.

Prezydent m. Poznania płk. Wielkowskiego u wejścia do pawilonu wystawowego powitał P. Prezydenta, który dokonał otwarcia wystawy i z zainteresowaniem oglądał liczne i piękne eksponaty.

Po powrocie do Zamku odbyło się śniadanie, któremu P. Prezydent podejmował Senat i wydział matematyczno-przyrodniczy U. P.

W godzinach popołudniowych P. Prezydent przybył do pałacu Działyńskich, gdzie został powitany przez przedstawicieli literatury i sztuki.

Następnie wręczony został Panu Prezydentowi specjalnie wybitny medal pamiątkowy Zrzeszenia.

Pan Prezydent zwiędził następnie urządzoną w Pałacu wystawę książek autorów poznańskich, wydanych w ostatnich 3 latach.

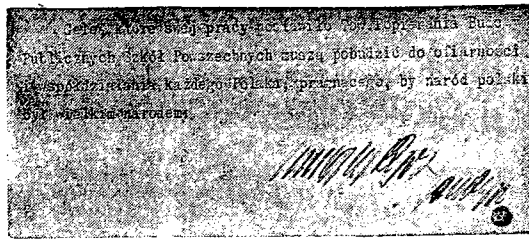
Następnie P. Prezydent przejechał znów do auli U. P., gdzie przyjął hold muzyków.

Na program koncertu złożyli się m. in. występy orkiestry filharmonicznej i chórow.

Wieczorem P. Prezydent zaszczycił swą

Tydzień szkoły powszechnej.

Z okazji rozpoczęcia na terenie całej Rzeczypospolitej Tygodnia Szkoły Powszechnej, zorganizowanego przez Tow. Pomocnika Budowy publicznych szkół powszechnych, generały inspektor Sł. Zbrojnych gen. Smigły Rydz nadesłał Towarzystwu odrębne pismo, charakteryzujące cele i zadania akcji na rzecz budowy szkół powszechnych.



Reprodukcję pisma gen. Smigłego Rydza zamieszczamy.

Krwawe starcia w Paryżu i Londynie

WALKA KOMUNISTÓW Z CZŁONKAMI B. „KRZYŻA OGNISTEGO”. — 1300 ARESZTOWANYCH. — W LONDYNIE 90 OSÓB PORANIONYCH.

Paryż. — Na ulicach Paryża doszło do starcia między członkami partii społecznej a komunistami. Jak wiadomo, partię społeczną utworzył pułk. de la Rocque zamiast rozwiązanej przez rząd organizacji „Ognistego Krzyża”.

We wczorajszym starciu, jak oceniają, po stronie komunistów wystąpiło około 15.000 ludzi, również i ze strony

b. „Ognistego Krzyża” stanęło nie mniej. Interweniowały skonsygnowane oddziały policji. Aresztowano około 1300 osób. Blizszych szczegółów na razie brak.

Londyn. — Faszysty angielscy z grupy lorda Mosleya wystąpili w niedzielę z manifestacją uliczną. Doszło do starcia 90 osób odniosło rany.

Madryt bombardowany przez samoloty powstańcze

POGŁOSKI O UCIECZCE PREZYDENTA AZANY.

Paryż. — Ofensywa wojsk powstańczych wywołała panikę w Madrycie. Sensacyjnie brzmi wiadomość, jakoby prezydent Azana opuścił stolicę, zmyliwszy czujność milicji anarchystycznej. Według doniesień z Burgos, prezydent Azana odjechał do jednego z portów śródziemnomorskich.

Sytuacja polityczna w Madrycie jest bardzo naprężona.

Nad stolicą przeleciały dwa samoloty powstańcze, rzucając bomby. Wybuch wywołał duże spustoszenia. Kilka domów runęło.

W wyniku zwycięskiej bitwy morskiej flota powstańcza całkowicie panuje nad cieśniną Gibraltarską.

Torpedowce rządowe „Gravina” i „Ferrandez” miały za zadanie patrolowania cieśniny dla przeszkodzenia transportowania wojsk z Marokka do portów powstańczych.

W pewnej chwili pojawiły się nagle krążowniki powstańcze „Almirant Cervera” i „Canarias” i rozpoczęły gwał-

towny ogień na torpedowce rządowe.

Torpedowiec „Ferrandez” ugodzony kilkoma pociskami ciężkiego kalibru, poszedł po kilku minutach na dno.

Z załogi, składającej się ze 150 ludzi uratowało się tylko 20.

Torpedowiec „Gravina” został poważnie uszkodzony.

Polska żąda Kolonii

DLA CELÓW OSIEDLEŃCZYCH I ZDOBYCIA SUROWCÓW. — POSTULATY POLSKIE WOBEC LIGI NARODÓW.

Genewa. — Jeszcze w nadchodzącym tygodniu wystąpi delegacja polska w Genewie z postulatem otwarcia Polsce do stepu do surowców zamorskich i umożliwienia jej ekspansji kolonizacyjno-osiedleńczej.

Udowodnienie słuszności tego postulatu polskiego jest niezwykle łatwe w

obliczu następujących faktów oczywistych:

- 1) Na ogólną ilość 24-ch zasadniczych surowców Polska posiada tylko 10, i to w ilościach niedostatecznych;
- 2) w latach 1934—35 Polska wydała na zakup surowców 850 milionów złotych (50 proc. całego importu);
- 3) wobec konieczności zakupu surowców, musi Polska więcej eksportować, podczas gdy rynki zbytu zwęzily się;
- 4) brak surowców uniemożliwia zatrudnienie ludności w przemyśle;
- 5) przyrost ludności w Polsce jest jednym z największych na świecie;
- 6) faktyczna gęstość zaludnienia Polski dorównywa gęstości zaludnienia przeludnionej Italii i jedna trzecia ludności chłopskiej, czyli 8 milionów ludzi, nie może pracować na wsi w sposób rentowny, a więc musi być przeniesiona do ośrodków przemysłowych.
- 7) wadliwa struktura zawodowa ludności żydowskiej sprawia, iż konieczna jest roczna emigracja żydowska w liczbę około 80 tysięcy ludzi, a wobec tego, że Palestyna nie jest obecnie wystarczająco chłonnym terenem dla tej emigracji, muszą być jej otworzone inne tereny.

Wszystko to razem składa się na obraz sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, co zmusza ją do jawnego wysunięcia swych postulatów wobec świata.

Delegacja polska wystąpi ze swymi tezami na posiedzeniach 2-jej i 6-jej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów, które dyskutują o zagadnieniach gospodarczych i mandatach kolonialnych



Hold Japonii u trumny Marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj attache wojskowy japoński w Warszawie gen. Shigeru Savada z małżonką i w towarzystwie 4-ech oficerów japońskich, przybył do Krakowa, aby wziąć udział w uroczystym zsypaniu do masywnego kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu ziemi, pobranej z pod murów świątyni japońskiej, poświęconej pamięci bohaterów narodowych Japonii. Następnie reprezentanci armii japońskiej udali się na Wawel, gdzie gen. Savada u sarkofagu Marszałka Piłsudskiego złożył wieńiec z szarfami o barwach japońskich od armii i floty japońskiej. Zdjęcie nasze przedstawia gen. Shigeru Savadę z małżonką i oficerami japońskimi przed wejściem do krypty.

TELEGRAMY

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY POLSKIEJ NA LITWIE.

Królewiec. — Litewski minister oświaty, na mocy ustawy o szkołach początkowych zamknął polską szkołę początkową w Kalwarii, utrzymywaną przez Towarzystwo polskie „Pochodnia”.

Kierowniczka tej szkoły p. Białkowska została zwolniona. Dzieci polskie, uczęszczające do tej szkoły w liczbie około 20, będą musiały uczęszczać do litewskiej szkoły początkowej.

„Okowy Wersalu zerwane”

Nowy pancernik niemiecki.

Berlin. — Spuszczony został na wodę w porcie Wilhelmshafen nowy pancernik niemiecki (Schnalchschiff) „Scharnhorst”. Uroczystość odbyła się w obecności kanclerza Hitlera, ministra wojny gen. von Blomberga, szefa floty morskiej admirała Raebera i wielu innych osobistości z kół rządowych, armii, floty, przywódców partii itd. Inauguracyjne przemówienie wygłosił minister Blomberg, który wskazał, że spuszczanie na wodę nowego pancernika ma pokazać światu, że „okowy Wersalu zostały zerwane”.

Nowy okręt wojenny ma się stać symbolem praktycznego równoprawienia Niemiec i suwerenności floty wojennej Trzeciej Rzeszy — oświadczył minister, — lecz jednocześnie okręt ten ma być świadectwem pokoju, dobrej woli i ugodowego ducha Niemiec, gotowych zawrzeć do porozumienia.

Nowy pancernik jest pierwszą tego rodzaju jednostką bojową niemieckiej floty od czasu wojny. Okręt ten jest pierwszym z przewidzianych programem angielsko-niemieckiej umowy morskiej.

„Scharnhorst” posiada 25 tys. ton wyporności i wyposażony jest w działa 28 cm. kalibru. Posiada bardzo silne opancerzenie i wielką szybkość, rzekomo znacznie większą aniżeli pancerniki angielskie i amerykańskie, oraz wyposażony w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne.

Wódz chłopów francuskich

przeciw rządowi.

Paryż. — Przywódca chłopów Dogeres, który stał w piątek przed sądem, oskarżony o buntowanie w związku ze strajkiem producentów warzyw w okolicy Paryża wysłał do premiera Blum list, w którym oświadcza, że czynnik urzędowe nie mogą przypuszczać, iż można go zmusić gwałtownymi sposobami do zaniechania działalności.

Ten pierwszy strajk może się stać strajkiem generalnym w całym kraju, jeśli się natychmiast nie podniesie cen na warzywa. Przyjęcia u ministra rolnictwa są bezcelowe. Wytwórcy warzyw nie zadowolą się obietnicami.

Paryżanie zdumieni się, gdyby się dowiedzieli, że płacą za jarzynę siedem lub osiem razy więcej, niż je chłopcy sprzedają. Odpowiedzialność za ten stan ponoszą ci, którzy są od czterech miesięcy u steru.

Chłopi wiedzą bardzo dobrze, że premier życzliwie tolerował obsadzenie fabryk przez robotników, i że przy tym cierpieli właściciele fabryk, inżynierowie i nawet sami robotnicy, lecz się wcale nie ścigali tego bezprawia.

Przez zarządzenia przeciw chłopom premier ponownie dowiódł, że czynnik państwowe uważają chłopów za jakąś inną kategorię obywateli, którzy są do brzy do wojny i do roboty, ale których się wrzuciła do więzienia, gdy nie chcą być wieczną ofiarą.

16 proc. wyniesie dewaluacja korony czeskiej.

Praga. — Przywódca partii i członkowie rządu postanowili zdewaluować koronę czeskosłowacką o około 16 proc. Łącznie z pierwszą dewaluacją korony z dnia 1 lutego 1934 r., dewaluacja w porównaniu ze stanem ustalonym w 1929 roku wyniesie 30 procent.

Ustawa dewaluacyjna zostanie opublikowana w dzienniku rozporządzeń dnia 10 października.

Rząd zobowiązał się wobec przywódców partii zbadać z początkiem 1937 r. sytuację w kierunku kształtowania się cen i w koniecznie wypadku podwyższyć odpowiednio i pensje urzędników państwowych.

s. † p.

JULJA ZABOROWSKA

ur. STEINHAGEN

wdowa po s. p. Romualdzie, obywatelu ziemskim

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu dn. 3 października 1936 roku, przeżywszy lat 80.

Esportacja zwłok z domu żałoby ul. N. M. P. № 55 do kościoła Ewangelickiego odbędzie się we wtorek 6 bm. o godz. 3 p. p. dnia następnego o g. 10 rano pogrzeb na cmentarzu w Natolinie.

O czym zawiadamiają rodziny, krewnych i przyjaciół zmarłej pozostałych w smutku

Synowie

Gen. Rydz-Śmigły w Nowym Sączu

PRZEMÓWIENIE NACZELNEGO WODZA.

Nowy Sącz. — Po powrocie z Marcinkowic, gdzie generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły złożył hołd Legionistom poległym pod Marcinkowicami, o g. 12ej odbyła się w sali Sokola w Nowym Sączu uroczysta akademія, na której słowo wstępnie wygłosił ppłk. Aleksandrowicz, a następnie o historii pułku i jego walkach mówił kapitan Jelen.

Po akademii gen. Rydz-Śmigły udał się na uroczyste posiedzenie rady miasta N. Sącza.

Przemówienie wygłosił prezydent miasta p. Nowakowski, poczem rada miejska wśród ogólnego entuzjazmu i niemiłkanych oklasków, uchwaliła jednogłośnie na dać generałemu inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu obywatelstwo honorowe miasta.

W odpowiedzi zabrał głos gen. Rydz-Śmigły, wygłaszając następujące przemówienie.

Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Odpowiem krótko. Pozwólę sobie przemówić, nawiązując do tej przeszłości, o której wspominał pan prezydent w swoim przemówieniu. Dotknę przeszłości, aby nawiązać do tych chwil, które mam spędzić wśród was.

Jeżeli chodzi o nas, żołnierzy polskich, to zawsze serca nam błądza, kiedy wspomniemy te chwile. Był to specjalny moment. Posłaliśmy się bić o Polskę, nie rozporządzając żadnymi środkami materialnymi, rozporządzając jedynie wolą, entuzjazmem i ogromną wiarą w Wodza.

Nie mogliśmy sami wystąpić, musieliśmy złączyć się z kims, aby móc być kogós. Znaleźliśmy się na krańcu Polski, mając przed sobą tylko skrawek tej Polski, któ-

rą chcieliśmy odbić, bo reszta była zalaną przez odwiecznego wroga.

Kiedys przyszli tu, do Nowego Sącza, w szary dzień jesienny, wy — mieszkańcy tego miasta — zastąpiłście nam całą Polskę, dalsze nam wrazenie, że cała Polska jest z nami, dalsie nam się wytrwania do ciężkiej bitwy, którą stoczyliśmy w dzień wigilijny.

Jeżeli się ma to w pamięci, to nie ulega wątpliwości, że w tej chwili musimy być wzruszeni, skoro porównując przeszłość z teraźniejszością, stwierdzamy, iż i teraz przy nas, noszących mundur żołnierzy polskich, są wasze serca.

Dobrze, że tak jest w tej chwili, kiedy naród cały łączy się z armją, stawiając sobie wielkie cele, aby do nich dojść.

Następnie gen. Rydz-Śmigły wpał się do księgi pamiątkowej miasta N. Sącza.

W uroczystej akademii wziął również udział p. minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, który wieczorem przybył do Nowego Sącza.

Po śniadaniu w magistracie, generalny inspektor Armii wraz z otoczeniem odejchwał do Rożnowa, celem zwiedzenia budowy zapory wodnej.

Po powrocie do Nowego Sącza o godz. 17, gen. Rydz-Śmigły wziął udział w obiedzie żołnierskim, a następnie o godz. 19 u dał się na zamek królewski w Nowym Sączu, gdzie odbył się apel poległych.

Na zakończenie uroczystości delegacje poszczególnych organizacji społecznych złożyły wieńce pod tablicę pamiątkową, poświęconą poległym oficerom, pod oficerom i szeregowym.

Późnym wieczorem gen. Śmigły Rydz wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Nowy Sącz.

Rząd francuski i komuniści w walce z Partią Społeczną

Paryż. — Od piątku rząd skonsygnował w Paryżu znaczne ilości rezerwowych oddziałów policji, sprowadzając szereg oddziałów również z prowincji. Zarządzenia te zostały spowodowane dwoma faktami: z jednej strony strajkiem pracowników hotelowych, restauracyjnych i kawiarnianych, z drugiej — akcją partii społecznej, organizowaną przez pułk de la Rocque po rozwiązaniu organizacji Croix de Feu.

Akcja dawnych członków Croix de Feu zmierzająca do manifestacji ulicznych, została zainicjowana w piątek jako odpowiedź na zarządzenie rządu, zakazujące partii społecznej odbycia wielkiego zgromadzenia w centrum Paryża t. zw. wiodromie zimowym.

Pułk de la Rocque odwołał w ostatniej chwili zebranie, zakazane przez rząd ale wystąpił z ostrym protestem, podkreślając, iż zebranie to zwołał w najzupełniej przepisowy sposób, jako zebranie całkowicie legalnej organizacji i nazywając zakaz bezprawiem, ograniczającym swobody konstytucyjne obywateli.

Jednocześnie cała prasa prawicowa, komentując ów zakaz, przedstawia go jako wynik porozumienia między rządem a komunistami, którzy zgodzili się głosować za ustawą dewaluacyjną w zamian za zastrzeżenie akcji rządowej przeciwko b. uczestnikom rozwiązanych lig.

Pułk de la Rocque w afiszach, odwołujących zgromadzenie, zwrócił się do swoich zwolenników jednocześnie z rozkazem, by przygotowali się do kontrmanifestacji przeciwko projektowanemu na niedzielę wielkiemu zgromadzeniu komunistycznemu, na którym mają przemawiać sen. Cachin, sekretarz partii ko-

munistycznej Thorez i komunistyczny wiceprezydent izby deput. Duclos. Pułk de la Rocque oświadcza w swej odezwie, że jeżeli skłonowie jego organizacji pozabawieni zostaną praw obywatelskich, to mają prawo uniemożliwić zgromadzenie komunistyczne, które rząd wyraźnie faworyzuje.

Władze w związku z tym wytoczyły dochodzenie prokuratorskie pułk. de la Rocque i skoncentrowały znaczne siły policyjne, które mają zabezpieczyć spokojne odbycie niedzielnego zgromadzenia komunistycznego.

Fakt ten wywołał w Paryżu pewne zdenerwowanie, powiększone także przez strajk w hotelach, restauracjach i kawiarniach Paryża. Strajk ten wynikał nie spodziewanie w nocy z piątku na sobotę, w chwili, kiedy umowa zbiorowa między pracodawcami a związkami zawodowymi była już podpisana. Rozeszło się o sprawę w gruncie rzeczy trzeciorzędną, a mianowicie o to, w jaki sposób mają być obliczane zarobki minimalne.

Szereg restauracji i kawiarni został okupowany przez pracowników, jednak okupacja trwała tylko przez kilka godzin, ponieważ władze administracyjne wystąpiły energicznie i przy pomocy oddziałów policji przeprowadziły ewakuację okupowanych kawiarni.

Strajk hotelarski i kawiarniany wybuchł w momencie bardzo niewygodnym dla Paryża, ponieważ w piątek otwarta została wielka międzynarodowa wystawa automobilowa, która ścigała znaczną ilość cudzoziemców do Paryża. Cudzoziemcy albo opuszczają Paryż albo przenoszą się do hoteli nie objętych strajkiem. Z Grand Hotelu w Pa-

ryżu, objętego strajkiem, wyprowadziło się w ciągu dnia wczorajszego 100 cudzoziemców. Władze administracyjne i rząd czynią energiczne wysiłki, aby do prowadzić do zakończenia strajku.

Po południu w gmachu prezydium Rady Ministrów rozpoczęły się pertraktacje pojednawcze pod przewodnictwem wiceministra Dormoy.

W godzinach wieczornych rozeszła się po Paryżu wiadomość, że zarówno pracodawcy, jak i związki zawodowe przemysłu hotelarskiego, restauracyjnego i kawiarnianego zgodzili się przyjąć arbitraż podsekretarza stanu w prezydium Rady Ministrów p. Max Dormoy. Wiadomość ta wywołała ulgi i odprężenie, ponieważ strajk w kawiarniach i hotelach paryskich wywoływał w Paryżu ogromne wrazenie, zmieniając całkowicie oblicze ulic i wielkich bulwarów paryskich i niepokojąc poważnie cudzoziemców, zamieszkałych w hotelach, którzy pozbawieni zostali niespodzianie wszelkiej obsługi.

W szereg hoteli właściciele i dyrektorzy własnymi siłami zorganizowali bufety, przy których goście hotelowi musieli sami siebie obsługiwać w czasie południowego śniadania. Nawet ci cudzoziemcy, którzy pragnęli opuścić hotele, objęte strajkiem, napotkali na duże trudności, jeżeli chodziło o dostarczenie bagażu do taksówek. Prasa i szeroka publiczność paryska była tam bardziej zdenerwowana strajkiem, że przy dewaluacji franka m. in. powoływano się iż przyciągnie to do Paryża znaczniejszą masę turystów. Tymczasem ci cudzoziemcy, którzy przybyli na otwarcie salonu paryskiego, od razu spotkali się z atmosferą strajku i podniecenia na miasteczku.

Gen. Franco zbombarduje

wszystkie porty w Hiszpanii.

Wiedeń. — Gen. Franco sprowadzi obecnie bez żadnych trudności wszystkie swe wojska marokańskie przez Gibraltar do Hiszpanii.

Wedle doniesień z Gibraltaru, część tych wojsk użyta zostanie dla zdobycia Malagi, część zaś dla zdobycia Madrytu. Gen. Franco zapowiada równocześnie bombardowanie całego wybrzeża Hiszpanii i jego wszystkich portów. Okrety za granicę wezwano wskutek tego do natychmiastowego opuszczenia tych portów.

Wedle dalszych informacji, samoloty armii narodowej zbombardowały ul. soboty lotniska Madrytu. Wojska narodowe zdobyły już ważny węzeł kolejowy Siguenza.

AUSTRIA ODRZYCA PROJEKT DEWALUACJI SZYLINGA.

Wiedeń. — Niektóre sfery zagraniczne usiłowały wpłynąć na rząd austriacki, aby poszedł śladami Czechosłowacji i zdewaluował o odpowiedni procent również szyling austriackiego. Starania te jednak spełzyły na niczem, o czym świadczy wydany przez austriackiego ministra finansów dr. Drahlera, prezydenta Banku Narodowego, dr. Kienbocka komunikat, podkreślający przedewszystkiem, że nawet dewaluacja waluty czeskiej nie może wpłynąć na decyzję Austrii. Po dokładnym rozważeniu sytuacji rząd austriacki doszedł do przekonania, że dewaluacja szylinga austriackiego nie może wchodzić w rachubę.

Kino „EDEN”

ADOLF DYMSZA

Jako



BOLEK i LOLEK

Początek seansów: o godz. 5.30, 7.30 i 9.30. w.

Kino „Luna“
Dziś premiera o godz. 5.30
Dawno niewidziana
Marieta Dietrich oraz **Gary Cooper**
w epokowych filmie p. t.
POKUSA
NAD PROGRAM:
Aktualności świata w tygodniku P. A. Ta
Dziś i codziennie, do niedzieli 11 października
włącznie o g. 3.30 (seans) **PORANEK**
po cenach popularnych
SHIRLEY TEMPLE
jako **Mały Buntownik**
Ceny: 1/2 safi 0,54 gr. i 0,80.



Narodowe święto Bułgarii!
W dn. 3 października Bułgaria obchodziła święto narodowe z powodu przypadającej w tym dniu rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa. W związku ze świętem narodowym bułgarskim odbyło się w Warszawie w cerkwi prawosławnej uroczyste nabożeństwo oraz w godzinach popołudniowych posiedzenie Tow. Polsko Bułgarskiego. Na zdjęciu naszym podobizna króla bułgarskiego Borysa III.

ZATARG KS. STARHEMBERG — MJR. FEY — ZAOSTRZA SIĘ.

Wiedeń. — Zatarg pomiędzy ks. Starhembergiem a mjr. Feyem przybiera w dalszym ciągu na rozmiarach.

Na oskarżenie ks. Starhemberga, za rzucanie Feyowi niewyjaśnione zachowanie się w dniu 25-go lipca 1934 roku, w związku z zamordowaniem kanclerza Dollfussa, wskazuje Fey na wynik badań rozmaitych komisji, które stwierdziły jego całkowitą niewinność.

Sytuację zaostrza jeszcze i ta okoliczność, że ani Fey, ani wiceburmistrz Wiednia Lahr nie przyjęli do wiadomości wykluczenia ich z Heimwehry, uważając je za nieprawne i z tego powodu nieważne. Słychać, że ksiądz Starhemberg pragnie przeprowadzić obecnie rokowania z kanclerzem Schuschniggiem nad sytuacją wytworzoną usunięciem Fey'a z Heimwehry. Wynik tych rokowań będzie przedmiotem obrad przywódców Heimwehry, wyznaczonych na 12 b. m.

Morderca biskupa
przyznał się do zbrodni.

Londyn. — Gdy czytamy o rozpętanych w czasie obecnej wojny domowej w Hiszpanii instynktach zwierzęcych, o zbrodniach, graniczących z satanizmem i jakąs straszliwą perwersją — mimo woli powstaje pytanie: czemuż jest czołowiek — ten człowiek, zdolny do takich potworności?

Jednak nawet w największych zbrodniach tli czasem isierka sumienia tylko przez demoniczny wpływ złych mocy, głos sumienia zostaje przygłuszony. Świeżo prasa angielska podaje fakt, który stwierdza takie nagłe przebudzenie głosu sumienia w zbrodniarzu. Londyński „The Universe” donosi mianowicie, że w czasie ostatnich walk w Hiszpanii w prowincji Guipuzcoa narodowcy wzięli do niewoli jednego z przywódców czerwonej milicji, który wyznał, że wyrzuty sumienia męcza go do tego stopnia, iż musi przyznać się do popełnionej zbrodni. Oznajmił mianowicie, że on to był głównym zabójcą biskupa Eustaquio Nieto, pasterza, diecezji Sigüenza, przy czym morderca opowiedział szereg szczegółów:
„Wlekliśmy — mówił — biskupa ro-

zebranego do naga po ulicach Madrytu za to, że był on w swoim czasie proboszczem w najbardziej arystokratycznej dzielnicy Madrytu.
Skazany na rozstrzelanie morderca błagał o ksziedza, a gdy zjawił się kapelan wojskowy, upadł przed nim na kolana i wyspadywał się. Jego ostatnie słowa były: „Miłosierny Boże, ulituj się, przebac mi na straszliwą zbrodnię”.

CURIE-JOLLIOT PRZYJEŻDZA DO WARSZAWY.

Warszawa. — Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy znakomita uczona, laureatka nagrody naukowej Nobla, Irena Curie-Jolliot, córka naszej wielkiej rodaczki Marii Skłodowskiej-Curie.
Pani Curie-Jolliot przybędzie z mężem, współlaureatem nagrody Nobla. Znakomitą parę uczonych podejmować będzie uroczysto ambasada francuska, oraz Towarzystwo „Alliance-Francaise”.
W środę o godz. 20-iej p. Curie-Jolliot wygłosi odczyt w uniwersytecie na temat swych ostatnich prac w dziedzinie radioaktywności.

Pani Curie-Jolliot przebywać będzie po raz pierwszy w mieście swej wielkiej matki.

WYROK W SPRAWIE O UKRYWANIE INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO.

Wadowice. — W Sądzie Okręgowym w Wadowicach zakończona została pierwsza sprawa sądowa, pozostająca w związku z wyprawą inż. Doboszyńskiego na Myślenice. Mianowicie zapadł wyrok na braci Albina i Andrzeja Kudziów. Inż. oskarżonych o ukrywanie inż. Doboszyńskiego przed pościgiem policyjnym.

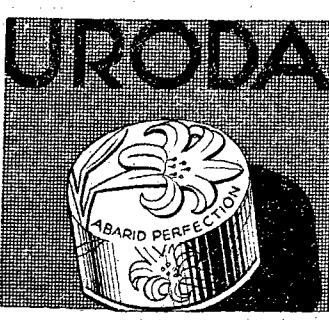
Albin Kudzia skazany został na 12 miesięcy a Andrzej na 8 miesięcy więzienia. Głównym świadkiem oskarżenia był w tej sprawie wywiadowca policyjny Łazarz, który podszywając się pod mianem narodowca i udając członka grupy Doboszyńskiego, dowiedział się od oskarżonych Kudziów, gdzie ukrywa się inż. Doboszyński i w ten sposób ułatwił jego ujęcie.

OD 4 DNI ŚPI W LETARGU.

Warszawa. — W domu przy ul. Złotej 40 w Warszawie mieszkała 54-letnia Ludwika Antoniewska, która otruła się weronalem.

Przewieziona do szpitala Dz. Jezus samobójczyni od 4-ch dni śpi bez przer-

to więcej niż pieniądze...
Czemu oddaje Pani pieniądze do najpoważniejszych banków, a urodę swoją powierza w ręce przygodnych, przypadkowo napotkanych kosmetyków. Puder Abarid jest jednym z niewielu pudrów godnych zaufania Pani. Bez żadnych domieszek metalicznych, przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych—oto puder który możemy Pani polecić.
PUDER ABARID



wy i lekarze musieli zastosować sztuczne oddychanie. Stan desperatki jest b. groźny.

Antoniewska jest wdowa. Mąż jej 68 letni Franciszek Antoniewski, b. właściciel składu mebli, przed rokiem popełnił samobójstwo trując się weronalem. Powodem rozpacźliwego kroku była ruina finansowa.

NIEBYWAŁE UPAŁY W ROSJI POŁUDNIOWEJ.

Moskwa. — Z Rostowa nad Donem donoszą, że panują tam niezwykłe w tym czasie upały. W dn. 30 ub. m. temperatura w Rostowie dosięgła 31 stopni. 1-go października temperatura obniżyła się nieco do plus 28.

W prowincjach wschodnich na Kubaniu temperatura wynosi 29—30 st., w strefie zaś północnej 19 st. Upały spowodowane zostały napływem gorących

mas powietrza z Afryki na Balkan i południowe tereny Rosji Sowieckiej.

Natomiast w górach Dagiestanu spadł wielki śnieg.

ZGON Ś. P. KS. PRAL. OSTROWSKIEGO.

Charbin. — Prasa charbińska donosi, że w Charbinie zmarł nagle na aneuryzm serca proboszcz parafii św. Stanisława w Charbinie, delegat Stolicy Apostolskiej w Mandżurii ks. prałat Stanisław Ostrowski.

Obowiązki delegata Stolicy Apostolskiej w Mandżurii i proboszcza parafii św. Stanisława w Charbinie pełni zastępco ks. Ejsymont.

POWRÓT PREMIERA BLUMA.

Paryż, 5.10. — Premier Blum po dwudniowym pobycie w Genewie powrócił do Paryża.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej budujesz naszą potęgę na morzu.

Z teatru Kameralnego.

„KIKI” — KOMEDIA W 3-CH AKTACH A. PICARDA.

Doprawdy, trzeba podziwiać zabiegłość, wytrwałość i wysiłki dyr. Brodzkowskiego. W oczekiwaniu na rozpoczęcie grubo spóźnionego u nas sezonu teatralnego, który, nie należy jeszcze tracić nadziei, zapewne niezadługo zostanie jednak otwarty po decyzji Magistratu, energiczny dyrektor we własnym zakresie od wypadku do wypadku montuje na oczekiwaniu coraz inny zespół artystyczny i, aby teatr nie próżnował, wystawia takim nadzwyczajnym sposobem już trzęcicie czy ezwarają premierę z rządu. Ze się to tak udaje, trzeba podziwiać, ale to nie jest normalna, pozytywna praca teatru, która mogłaby być prowadzona w ten dorywczy sposób a la longue i która mogłaby dać wyniki, wyprzedzające z zadań teatru. To jasne.

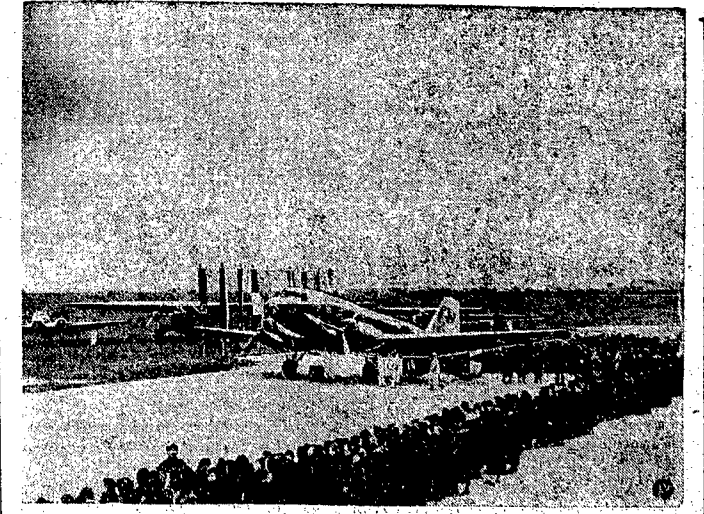
Narazie znów mieliśmy okazję oglądać w teatrze taką niemal przygodnie zmontowaną premierę, która, jeśli nie miała charakteru roboty „sobotnim ściegiem na niedzielny targ”, to już zapisać należy na dobro rutynowanego zespołu, reżyserii, dyrekcji i t. d. Wystawiono komedię francuską, która może i nie posiada wybitnych zalet, ale jest wesołą historyjką o rewiiwie girłisie, zakochanej w swoim dyrektorze i pragnącej zwrócić uwagę na siebie. A cel do osiągnięcia trudny, bo ten ukochany ma zamiar połączyć się na-

nowo ze swą porzuconą przyjaciółką. — Ambitna i uparta Kiki postanowiła pogrozić rywalkę i zająć jej miejsce w sercu wybranego. Używa w tym celu najrozmaitszych podstępów, wyprawia najbardziej nieprawdopodobne sceny, które w normalnych warunkach zaprzeczyłyby ją do... sanatorium dla hysteryczek, ale w komedii nas bawią i śmieszą. Kiki wymachuje nożem, udaje nawet atak katepsji, byle pozostać u ukochanego i wreszcie cel swój osiąga, bo mimo pozornych wybujałości temperamentu jest porządna dziewczyną o szczerym kochającym sercu.

Komedie, nie pozbawioną pewnej dozy pikanterii, zagrano dobrze pod reżyserią p. St. Debicza. Rola Kiki odtworzyła występująca gościnnie znakomita artystka p. Maria Chmurkowska. Dla tej popolskiej roli właściwie cała komedia została napisana i tą jedną rolą stoi. Pani Chmurkowska była wyborańcą Kiki. Opanowała trudną rolę z wirtuozerią, wydobywając łatwo, swobodnie czy to akcenty zażenowanego sentymentu, czy też niemal dziecięcej przekory, a już w nader wesołych scenach wybuchowych wnosiła rozmach i temperament, nie zatracając przy tym naturalnego wdzięku i uroku. Doskonale zaprezentowała się p. D. Malejówna w roli pełnej charme'u aktorki żernymy, przyjaciółki dyrektora. Te role, traktując ją może trochę nazbyt serio, zagrał z ekspresją świetny artysta p. St. Debicz. B. trafnie odtworzył postać podstarzałego lowelasa p. K. Vorbrodt. W epizodycznych rolach: b. dobry p. St. Iwański i p. J. Janota oraz pp. H. Tańska i N. Karasińska. — Całość szła sprawnie, a pewien brak lekkości i żywszego tempa niektórych scen był usterką czysto premierową.

Publiczność bawiła się doskonale, jak o tem świadczyły wybuchy głośniejszej wesołości i oklaski dla całego zespołu z p. Chmurkowską na czele. (—j.)

— „Rozważania polityczne”. Wyszedł z druku książka p. t. „Rozważania polityczne”, zajmująca się krytyczną oceną pojęcia wolności osobistej człowieka i jego znaczenia oraz jego wpływu na życie człowieka i społeczeństwa. Autorem książki jest p. Karol Doleżyk, a poruszone przez niego zagadnienia ma w dobie obecnej bardzo do noskie znaczenie. Życie polityczne doby obecnej stanowi teren zawilej walki pomiędzy sobą najróżnorodniejszych światopoglądów. Również i u nas w kraju trwa poszukiwanie za nowymi formami organizacyjnymi dla państwa i społeczeństwa. Na ten temat pojawia się w prasie i w różnych wydawnictwach cały szereg poglądów i opinii, książka jest uzupełnieniem luk wielu. Książkę można nabyć pod adresem: Doleżyk Karol, Chorzów. Przesyłki pieniężne w wysokości 6,70 zł. za egzemplarz oraz 60 gr. tytułem przezełki, tj. razem 7,30 zł, można kierować albo na ten sam adres lub pod P.K.O. Odd. w Katowicach Nr. 305.318.



Uroczyste otwarcie polskiej komunikacji powietrznej. Warszawa — Ateny.
W sobotę rano w cywilnym porcie lotniczym na Okęcie odbyła się uroczystość otwarcia polskiej komunikacji powietrznej Warszawa — Ateny. Na pięknie udekorowanym flagami lotnisku zgromadzili się wokół samolotu typu Douglas, który odbędzie pierwszą podróż do Aten, przedstawiciele min. komunikacji z wiceministrami Bobkowskim i Piaseckim, inspektor Obrony Powietrznej Państwa gen. Zajac, poseł i minister pełnomocny Grecji w Warszawie Collas, prezydent m. Warszawy Starzyński oraz liczne tłumy publiczności i młodzież szkolna. Po przemówieniach wicemin. Piasecki dokonał symbolicznego otwarcia linii, wywieszając na samolocie tablicę „Warszawa — Ateny”. Oficjalna delegacja wzięła pismo odręczne Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, skierowane do króla Grecji Józefa II, oraz dar Warszawy dla Aten. Zdjęcie przedstawia ogólny widok lotniska w momencie inauguracji linii Warszawa — Ateny.

"PRASA"
Miesięcznik

Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Wyszukiwacz z 1936 r. zeszyt 8-9 (sierpień-wrzesień)

Treść zeszytu:

Nowe memorjały Związku Wydawców do władz państwowych. Wojciech Baranowski — Niebezpieczny dualizm. Józef Stenler — Problem werbunku peneruatorów. S. p. Wojciech Szpiżyński. Stef. Krz. — „Dalszy ciąg nastąpi!” — Ju bilensz powieści odcinkowo. Jesteśm propagandą zbiorową gazet niemieckich.

Sprawy kolportażowe. Prasa polska za granicą. Prasa żydowska w Palestynie. Życie organizacyjne. Prace Polskiego Związku Wydawców. Organizacje dziennikarskie. Kronika krajowa. Wśród książek i czasopism. Prawo a prasa. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. — Do nabycia w administracji „Prasy”, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu”.
Prenumerata roczna: w kraju zł. 10. — zagranicą zł. 12. — Adres administracji: Warszawa, Zgoda 8 m. 4 tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

KRONIKA

Częstochowa
6
Października
Wtorek

Dzisiaj — Brunona op.
Jutro — Marka pap.
Wschód słońca o godz. 5,51
Zachód " " " 17,13
Kalendarz historyczny:
Elekcja Augusta III. 1733 r.

— 16.000 emerytów przybyło w ciągu półrocza. W związku z poruszoną ostatnio przez kierowników rządu sprawami emerytalnymi i zapowiedzią uregulowania zaopatrzenia w drodze ustawodawczej, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Na posiedzeniu tem przedstawiono sensacyjne wyniki badań nad przyczynami wzrostu wydatków budżetowych na emerytury. Według obliczeń, przeprowadzonych przez organizację pracowniczą, w ciągu paru miesięcy przybyło państwu aż 16.000 nowych emerytów.

— Z życia drużyny harcerzy na Stradomiu. Przy szkole powszechnej nr. 21 na Stradomiu istnieje drużyna harcerzy, która pod kierunkiem doświadczonego instruktora podharcemistrza Staszeckiego rozwija się bardzo pomyślnie, rokując jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. W zrozumieniu potrzeb drużyny, ocenając konieczność istnienia tej jednostki w dzielnicy stradomskiej, dyrekcja Częstochowskich Zakładów Włókienniczych „Strađom”, chcąc przyżyć z pomocą młodzieży harcerskiej i ułatwić jej zamierzenia, ofiarowała drużynie płótno na namioty.

Młoda drużyna skupiająca w swych szeregach uczniów szkoły powszechnej nr. 21 oraz jej byłych wychowanków będzie mogła śmiało ruszać w pola i lasy, by nabierać hartu i siły do pracy.

Nabożeństwo i pochód z racji „Tygodnia Szkoły Powszechnej”

W ramach dorocznego obchodu „Tygodnia Szkoły Powszechnej” odbyło się w ub. niedzielę o godz. 9-ej m. 30 r. na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo, na które przybyła dziesiątka ze wszystkich szkół powszechnych oraz delegacje szkół średnich. Z powodu panującego zima i niepogody nabożeństwo odprawione zostało nie przed szczytem, lecz w Bazylice, której wnętrze było przepelnione tymbardziej, że jednocześnie z dziesiątką gromadziło się kilka przybyłych pielgrzymek.

Po mszy św., którą odprawił O. Tomasz Fronczek, wyruszył z Jasnej Góry olbrzymi pochód propagandowy około 10.000 dziesiątki szkolnej i to tylko z klas starszych. Przez Alję przeciągnął pochód w kolumnie szóstkowej przy dźwiękach orkiestr gimnazjalnych, a defiladę na placu Pierackiego przyjęli przedstawiciele władz szkolnych w osobach pp. dyr. Płodowskiego, inspektora Ormańczyka oraz podinspektorów Cieśli i dr. Langiego.

Poza delegacjami gimnazjów ze sztan-dar-mi maszerowały niekończące się zastępy dziesiątki pod wodzą nauczycielstwa, a w pochodzie niesiono mnóstwo transparentów i tablic z napisami, głoszącymi aktualne w „Tygodniu” hasła: „Budujmy szkoły”, „Złóż grosz na budowę szkoły”, „Poprzyjmy Tydzień Szkoły Powszechnej”, „Tatusiu, daj grosz na budowę szkoły”. Były i pomysłowo wykonane modele gmachów szkolnych. Na jednej z tablic namalowana była rudera i pod nią napis: „Taką jest szkoła nr. 1”, tuż dalej niosły dzieci drugą tablicę z namalowanym pięknym gmachem i napisem: „A taką chcielibyśmy mieć”.

Mimo dżdżystego dnia pochód wypadł okazale, spełniając swe zadanie naczynego niejako zwroczenia uwagi publicznej na sprawę szkolnictwa.

Jednocześnie w ciągu dnia odbywała

się na ulicach miasta kwesta i sprzedaż znaczka na rzecz T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Dalszą imprezą dochodową „Tygodnia” jest zakupione w teatrze Kameralnym na tenże cel przedstawienie komedii „Kiki” dziś, w poniedziałek, o godz. 20-jej m. 30. Niechże więc w kasie nie pozostanie ani jednego biletu.

— Miejscówki w pocągach motorowo-ekspresowych. Wagon motorowe, używane na P. K. P., posiadają rozmiar i konstrukcję odmienną od taboru parowego, w związku z czym liczba osób zajmujących miejsca w wagonach motorowych nie może przekraczać ilości

miejsce do siedzenia. Z tego względu konieczne stało się wprowadzenie miejscówek, za które pobierana jest dopłata w wysokości 50 gr. za każde rozpoczęte 50 km.

Sprzedaż miejscówek odbywa się tak na stacji wyjścia pociągu jak i po drodze na stacjach zatrzymania, w miarę wolnych miejsc, których kontrolę przeprowadza się za pomocą diagramów, komunikując stacjom pośrednim ilość wolnych miejsc.

Osoby podróżujące za biletami bezpłatnymi nie mogą korzystać z pociągów motorowo-ekspresowych.

— Kiedy poczta może protestować? Ukazało się nowe rozporządzenie Min. Sprawiedliwości wydane w porozumieniu z Min. Poczty i Tel. W myśl rozporządzenia urzędy i agencje poczty mogą sporządzać protesty weksli z powodu niezapłacenia sumy nie wyższej na dwa tysiące złotych. Urzędy i agencje pocztowe nie mogą sporządzać protestów weksli, jeżeli te w języku innym, aniżeli państwowym (wyjątek Śląsk i Poznańskie, gdzie mogą w jez. niemieckim) lub jeżeli są wystawione zagranicą lub na walutę zagraniczną, wreszcie nie może urząd pocztowy sporządzić protestu weksla wystawionego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska choćby w walucie polskiej.

— Składki na L. O. P. — to obowiązek każdego Polaka.

Samolot dla Armii

ufunduje chrześcijańskie kupiectwo Częstochowy i powiatu

REZOLUCJA WIECU KUPIECTWA.

W ub. niedzielę po południu w sali nr. 8 Magistratu odbył się ogólny wiec chrześcijańskiego kupiectwa z miasta i pow. częstochowskiego, zwołany staraniem Stow. Kupców Polskich w Częstochowie. Wiek zgromadził około 200-tu przedstawicieli chrześcijańskiego kupiectwa tak, iż obszerna sala była przepelniona.

Obrazy zagał prezes Stow. red. Wilkoszewski, który w przemówieniu wstępnym wyjaśnił, iż celem wic jest powzięcie wiążących postanowień nabycia przez chrześcijańskie kupiectwo samolotu dla Armii w myśl odeswy generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydzas-Śmigłego w sprawie zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Obejmując przewodnictwo wicem, red. Wilkoszewski zaprosił do stołu prezydialnego: przedstawiciela Izby Przem.-Handl. dyr. Siekańskiego, p. Jankowskiego, p. Tola, p. Radziejewskiego, radcę Nowickiego i p. Jarząbka — na asesorów oraz p. Kasprzyka — na sekretarza, po czym, odczytawszy opublikowaną już odezwę Komitetu Zbiórki Chrześc. Kupiectwa m. Częstochowy i powiatu na F. O. N. w sprawie ufundowania dla Armii samolotu z napisem: „Chrześc. Kupiectwo Częstochowskie — Polskiemu Lotnictwu Wojskowemu — 1936”, apelował o zrealizowanie tego pięknego zamierzenia przez kupiectwo, które dziś jest już na tyle zorganizowane i silne, aby spełnić obowiązek obywatelski w formie najbardziej wskazanej i pożytecznej, zakupując samolot dla powiększenia naszej obrony narodowej. Przytoczywszy przykłady zbrojeń w państwach ościennych, p. przewodniczący wezwał do poparcia finansowego akcji, wszczętej już przez Komitet.

Następnie zabrał głos dyr. Siekański, który wygłosił referat informacyjny w sprawie lokali handlowych w związku ze zmianami ustawy o ochronie lokatorów. Mianowicie wprowadzone zmiany od dn. 1 października r. b. wyjmują z pod działania ustawy o ochronie lokatorów większe lokale handlowe, t. j. I, II i III kat., oraz przemysłowe za wyjątkiem VII i VIII kat. Lokale wyjęte z pod ustawy miałyby więc prawo właściciel domu traktować, jakby były w nowych domach, t. j. wymówić lokal lub podwyższyć czynsz. Podjęta przez centralne władze organizacji kupieckich akcja miała jednak ten skutek, że dekret z dn. 29 września r. b. poczynił pewne zastrzeżenia we wprowadzonych zmianach ustawy. A więc jeżeli właściciel domu wdraża kroki sądowe o eksmisję lokatora z lokalu handlowego lub przemysłowego, sąd na skutek wystąpienia lokatora na zasadzie przedłożonych argumentów może orzeczyć eksmisję najdłużej do dn. 31 marca 1939 r. lub też sąd musi orzec odroczenie eksmisji w wypadku poczynionych przez lo-

katora inwestycji do czasu zamortyzowania poniesionych wydatków. Na zasadzie kodeksu zobowiązań odroczenie eksmisji jednak upada w wypadku nie zachowania przepisów o spokoju, porządku i t. p. oraz w wypadku nie placenia czynszu przez 2 miesiące. Inne postanowienie dekretu głosi, że kto dłużej zajmuje lokal handlowy, niż 5 lat, to wymówienie lokalu musi nastąpić na 6 miesięcy naprzód. — W drugiej części swego referatu dyr. Siekański poruszył sprawę zorganizowania przez Izbę Przem.-Handl. konkursu wystaw sklepowych z nagrodami w formie dyplomów za najładniej udekorowaną wystawę na zasadzie orzeczenia specjalnej komisji. Okres konkursu ma trwać 2 tygodnie, a po za dyplomami przyniosłby kupiectwu korzyści, wiadomo bowiem powszechnie, czym jest estetyczna wystawa sklepowa dla przyciągnięcia klientów.

Następnie radca Izby Przem.-Handl. p. Nowicki wygłosił referat, a mówiąc o handlu polskim w nowych warunkach gospodarczych, stwierdził poprawę pod względem formalnym i rzeczowym, co ujawnia się w szeregu dodatnich zjawisk. Przede wszystkim władze doszły do przekonania, że bez zorganizowanego kupiectwa nie może być rozwoju życia gospodarczego w państwie i ustosunkowują się do kupiectwa przychylnie i liberalnie. Spostrzeżenia swoje mowa udokumentował szeregiem cyfr m. in. wzrostem ilości patentów, co stwierdza poprawę rzeczową przy lepszej koniunkturze na całym świecie. Jednocześnie nastąpiło zrozumienie, że handel to nie tylko interes kupca, ale zagadnienie ogólnopaństwowe. Przełom zaznaczył się wyraźnie i w poglądach społeczeństwa, które obecnie inaczej już patrzy na stan i rolę kupca polskiego. Stan kupiecki jednak wobec nowych warunków nie stanął jeszcze na wysokości zadania. Brak jest jeszcze jednności i konsolidacji w życiu organizacyjnym, co dłużej trwać nie może. Pod względem zawodowym kupiectwo naogół trwa w przestarzałych formach bez postępu. Mało jest również inicjatyw prywatnej. Kupiectwo chrześcijańskie musi pokazać społeczeństwu, że jest i że stanowi doniosły czynnik obywatelski. Teraz właśnie nadarza się okazja, gdy kupiectwo chrześcijańskie podjęło zbiorową akcję nabycia samolotu dla Armii. — Mówca w zakończeniu apelował o poparcie tej akcji przez ogół kupiectwa chrześcijańskiego.

Członek Zarządu Stow. p. E. Zarzecki, radny miejski, w swoim przemówieniu przedstawił działalność kupiectwa na terenie samorządu, przytaczając m. in. jako przykład tej działalności poruszenie na posiedzeniu Rady Miejskiej sprawy uregulowania i uporządkowania ryn-

ku Narutowicza w myśl postulatów Stow. Kupców Polskich. Na rynku tuż zaznacza się coraz wyraźniej rozwój handlu polskiego. — Dalej mówca poruszył sprawę poparcia kasy bezprocentowej przez kupiectwo chrześcijańskie. Żydzi mają w swoich kasach bezprocentowych kapitał 15 milionów zł. i dostają pożyczki po kilka tysięcy zł., uzyskali też kredyty od rządu dla swoich kas bezprocentowych. Do nie dawna polskich kas bezprocentowych wogóle nie było, obecnie jednak jest już w Polsce około 30-tu kas naszych, w tym istnieje jedna kasa bezprocentowa w Częstochowie, a na jej czele stoi ks. prałat Wróblewski. Na razie udziała ona 50-złotowych pożyczek, lecz w miarę większego napływu groszowych składek pożyczki będą wyższe. Kasa bezprocentowa może być dużą pomocą dla drobnego kupiectwa, to też całe kupiectwo chrześcijańskie winno się nią zainteresować. — Mówca, poruszając następną sprawę życia organizacyjnego, podkreślił z naciskiem, że wstydem jest, aby kupiectwo chrześcijańskie nadal było bite na terenie Częstochowy. Nie można się dzielić na grupy, dosyć waśni i osobistych ambicji, trzeba zjednoczyć się w jednej organizacji i wspólną ławą, razem iść, gdy jedna wspólna idea naczelna kupiectwu chrześcijańskiemu przyświeca. Nad tym winni wszyscy pomyśleć, pomagając, że w jednoci siła.

Po udzieleniu przez dyr. Siekańskiego informacyjnych odpowiedzi na kilka postawionych pytań w sprawach zawodowych zabrał następnie głos wiceprezes Stow. mgr. Z. Orłowski, który, mówiąc o konieczności zebrania funduszy na Obronę narodową i o sposobie organizacji zbiórki, przytoczył, że podobnie, jak w 1920 r., w chwili niebezpieczeństwa, nastąpiła konsolidacja całego narodu, tak i dzisiaj taka chwila nadechdzi, gdy znów naród ma obowiązek stworzyć fundusz obrony narodowej. Chrześcijańskie kupiectwo Częstochowy i powiatu stanie do apelu, budując samolot dla naszej Armii. Na terenie Częstochowy powstał specjalny Komitet przy Stow. Kupców Polskich i przy Chrześc. Zw. Def. Kupiectwa. Miasto podzielone zostało na kilkanaście dzielnic i te dzielnice, sklep za sklepem, będą obchodzić upoważnieni delegaci Komitetu. Należy żądać od delegatów okazywania upoważnień do zbiórki, ponieważ zaszyły już podobno wypadki, że po ofiary na samolot kupiecki zgłaszali się do sklepów jacyś oszuści, których w razie pojawienia się trzeba oddać w ręce policji. Podział dzielnicowy, jak i nazwiska upoważnionych do zbiórki delegatów będą ogłoszone w „Gońcu Częstochowskim”. Każdy kupiec będzie zarejestrowany z adnotacją, ile dał, przeprowadzona więc zostanie kontrola, czy i kto spełnił obowiązek obywatelski. Datki na samolot kupiectwa chrześcijańskiego dla Armii składać można zarówno w gotówce, jak i w obligacjach papierów wartościowych. Zbiórke już rozpoczęto, a nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane w „Gońcu Częstochowskim”. Apelując o przychylnie ustosunkowanie się do delegatów w ich trudnej i nie wdzięcznej nieraz pracy, mgr. Orłowski odczytał w zakończeniu listę ofiarodawców z pośród kupiectwa, którzy pierwsi złożyli już bądź też zadeklarowali ofiary na samolot w sumie 2,325 zł. bądź w gotówce, bądź też w obligacjach Pożyczki Narodowej i in. papierach wartościowych.

Przewodniczący red. Wilkoszewski, informując zebranych, że koszt ufundowania samolotu wyniesie 23 — 26.000 zł., oraz ponownie zachęcając całe kupiectwo chrześcijańskie do wysiłku ofiarności, odczytał następującą rezolucję:

„Zebrane na dzisiejszym wicem dnia 4 października chrześcijańskie kupiectwo m. Częstochowy i powiatu, aprobując inicjatywę Zarządu Stow. Kupców Polskich w Częstochowie w całości przyłącza się do akcji zbiórki na zakup przez kupiectwo samolotu dla Armii i deklaruje gotowość współpracy z utworzonym Komitetem i pod jego kierownictwem, aż do całkowitego osiągnięcia zamierzonego celu.”

Rezolucja ta z dużym aplauzem zebranych została przyjęta jednogłośnie i na tym zakończono wic, który pięknie świadczył o jednoci i poczuciu patriotycznym chrześcijańskiego kupiectwa Częstochowy, gdy chodzi o sprawę ogólną, o sprawę obrony narodowej.

„DZEMY” W ZW. PAŃ DOMU.

Pokaz jesiennych dżemów odbędzie się w wtorek dnia 6 b. m. o godz. 17 w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13.

Tylko dziś w Kinie Stylowym 10% DLA MNIE w roli głównej K. KURKOWSKI. 5-go b. m.

Dziś jak co wieczór dla zębów Chlorodont Prawdziwy z czerwoną głową lwa.

Z ruchu pątniczego. W dniu 3 b. m. przybyli pielgrzymki i wycieczki...

Klub samochodowy w Częstochowie. W najbliższych dniach zawiązuje się w Częstochowie ekspozytura Kieleckiego Automobilkłuba...

Zasłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Jak wykazują ostatnie obliczenia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił w ciągu 7 miesięcy...

W ciągu lipca r. b. wypłacono bezrobotnym pracownikom umysłowym zasiłki w sumie 811.865 zł. Ilość osób, które otrzymały zasiłki w lipcu, wyniosła 8.801.

CO LUDZIE ROBIA Z WYGRANYMI PIENIĘDZMI.

Od szeregu lat prawie co miesiąc dowiadujemy się o ludziach, którzy wygrali wielkie lub mniejsze sumy na Loterii klasowej...

Nieraz mówiliśmy już o tem, co myślą i co zamierzają zrobić ludzie, którzy wygrali wielkie sumy. Warto jednak przywrócić się im po kilku miesiącach i latach.

Faktem jest, że wszystkim im pieniądze przyniosły szczęście. A przynajmniej prawie wszystkim. Ze znacznych sum wypukłków zaledwie jeden...

Lokowane gotówkę przeważnie w nieruchomościach, kupując ziemię i domy. Jeden z graczy wybudował piękny hotel - pensjonat w znanym nadwiśku.

Spora z nowopowstanych „milionerów” zmieścił zupełnie swój zawód. Listonosz ma obecnie duży sklep kolonialny.

Kobiety przeważnie lokowały pieniądze w bankach i w papierach wartościowych, zadowalając się dochodem (dwanaście tysięcy i więcej rzeczywiście).

„by każdy miał na starość dach nad głową”. Charakterystycznym jest, że nikt prawie nie kryje się z wygraną na loterii.

W nocy z dnia 5 na 6 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Z Sądu Okręgowego Pocałunki i... 11 ran klutych nożem.

Dzisiaj rano Sąd Okręgowy pod przew. sędziego Herasimowicza i wotantów sędziego Millera i sędziego Niemierki...

Na rozprawie sprawca. bestjalskiego

pościcia nie przyznał się do winy. Z zeznań poszkodowanego, sprawczono go na rozprawę z więzienia, gdzie osiadał...

Wówczas Psykała objął go jedną ręką i zaczął całować, a drugą wydobytym nożem po jego plecami pokazywał, że będzie go zgał.

W przed sądu poszli razem, bo Kowalczyk chciał odprowadzić Psykała do domu. Co się dalej działo, nie pamięta...

Świadek Migoń zeznał, że nie mógł patrzeć, jak Psykała kopnął, wracał się i zgał nożem leżącego Kowalczyka.

W sprawie tej przesłuchano jeszcze kilku świadków, po czym Sąd udał się na naradę.

Wacław Psykała został skazany na 2 lata więzienia.

Krwawa bójka ranni odwiezieni do szpitala.

W dniu 3 b. m. o godzinie 23 m. 30 w czasie powstałej na Nowym Rynku bójki pomiędzy Sikorskim Józefem (Ogrodowa nr. 47)...

Zdemolowali mieszkanie. Do mieszkania Jana i Stanisława braci Kucharskich, zam. przy ul. Aleja Wolności nr. 26...

Strzelanie jesienne. 10 strzałów ku chwale Ojczyzny i o „Odnak strzelanką”...

Kronika sportowa Strzelanie jesienne.

Strzelanie jesienne 10 strzałów ku chwale Ojczyzny i o „Odnak strzelanką” rozpocznie się w dniu 6 października...

Wyniki meczów niedzielnych. Wyniki rozegranych wczoraj w Częstochowie meczów piłkarskich są następujące: Skra (Częstochowa) — Wysoka...

Przegraliśmy nieznacznie mecz z przeciwnikiem bardzo groźnym, na jego własnym terenie.

Drużyna polska grała w składzie: Albański, Martyna (potem Gałeki), Szczepaniak, Kotlarezyk, Wasiewicz, Dytko, Piec, God, Szerfko, Willmowski, Wodarz.

Obję bramki zawinił Dytko. Nie podobicia nie przyznał się do winy. Z zeznań poszkodowanego, sprawczono go na rozprawę z więzienia...

OSTATNIE WIADOMOSCI

MIN. EDEN NA JASNYM BRZĘGU. Paryż, 5.10. — Z Montecarlo donoszą: Przybył tu min. Eden. Minister oświadczył dziennikarzom, że zabawi na Jasnym Brzegu 4 — 5 dni.

ŚMIERĆ AMBASADORA I. STRAUSA. Nowy Jork, 5.10. — Zmarł w Nowym Jorku Izidor Straus, b. ambasador St. Zjednoczonych w Paryżu.

WALKA NA BARYKADACH. — 100 OSÓB PORANIONYCH. Londyn, 5.10. — Londyn był widownią bezprzykładnych rozruchów ulicznych we wschodnich dzielnicach miasta...

Groźne rozruchy w Londynie

rowała sobie drogę palkami. Na minutę przed godz. 2.30 przybył sir Oswald Mosley, spotykany wrogim wyciem tłumów.

Wielu z nich było rannych. Wówczas naczelny inspektor policji podszedł do niego i zakomunikował, że wobec niebezpieczeństwa rozruchów...

W walkach tych około 100 osób zostało ciężko poranionych głównie palkami policji. 53 osoby aresztowano.

trafił on utrzymać skrzydłowego Stozla, który zdobył obie bramki dla barw duńskich.

W drużynie polskiej wyróżnili się przede wszystkim Szczepaniak, oraz Wodarz. Willmowski w polu dobry, ale zawodzący pod bramką.

W Warszawie — Gdańsk. Mecz z Gdańskiem zakończył się nareszcie zdecydowanym zwycięstwem stolicy.

W Warszawie przewyższali gości technika, co specjalnie uzewnętrziło się na mokrym i śliskim boisku.

Slask Polski wygrywa 3:2. Mecz piłkarski, rozegrany w Katowicach pomiędzy reprezentacjami obu Śląsk, zakończył się zwycięstwem Śląska Polskiego w stosunku 3:2.

Obję bramki zawinił Dytko. Nie podobicia nie przyznał się do winy. Z zeznań poszkodowanego, sprawczono go na rozprawę z więzienia...

MIN. BECK OPUSZCŁ GENEWĘ.

Genewa. 5.10. — Min. Beck opuścił Genewę i po drodze zatrzymał się na kilka dni w jednej z miejscowości kuracyjnych.

Samolot polski w Atenach. Ateny, 5.10. — Wczoraj o godz. 14.30 na lotnisku w Atenach wylądował pierwszy samolot polski, otwierający komunikację na linii Warszawa — Ateny.

20 RANNYCH W PARYŻU.

Paryż, 5.10. — W wyniku niedzielnych starć z komunistami 20 osób odniosło rany. Z spośród 1500 aresztowanych zatrzymano w areszcie tylko 10 osób za nielegalne posiadanie broni.

POŻAR W KASPROWYM.

Zakopane, 5.10. — W barakach na Kasprowym Wierchu wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie baraki wraz z przewidzianą stacją meteorologiczną, maszynami i t. d.

DOM

do sprzedania — Rynek Narutowicza nr. 33, — Wiadomość na miejscu.

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia, Waly Dwernickiego 47.

ENERGICZNA (i) panie (owje) znajda miejsca pracy

Zgłaszacz: Foto „Sztuka” i Aleja 12 codziennie od g 5 p. p. do 7 w.

POKÓJ

komfortowy dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem lub bez. Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

PALETKA

dla dzieci oraz pałta szkolne dla uczennic pałca „Bazar Dziecięcy”, Aleja Kościuski nr. 15.

DO WYNAJĘCIA

od zaraz dwa pokoje z kuchnią, piękne, słoneczne, w wygodami, i piętro nowy dom, ul. Sobieskiego nr. 84.

GALANTERYJNO-SPOZYWCZY sklep

przedaniano, byle zaraz. Wiadomość „Renoma”.

W ZAKŁADZIE

Św. Teresy pokoje na parterze dla pał inteligentnych i przyjeżdżających Opieką troskliwa, ulica Waszyngtona nr. 58.

OFIARY.

Apteka Strebekjo na bródnych zam. jałmużny piątkowej do uznania ks. prąd, Mireckiego zł. 3.

Sędzia Ziemięcki na needę wyjątkową na ręce Pał Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy par. św. Barbary zł. 5, na Kom. Niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym zł. 5.

Na kupno kędia dla Br. Albertynów Waleczek zł. 5 i wzywa p. Kazimierza Majewskiego.

KOWALSKINA BOLAŁACH GŁOWY

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Jeżeli cierpisz na reumatyzm

lecz się w **JASTRZĘBIU ZDROJU**
Tani sezon jesienny umożliwi każdemu kurację.

Z KRAJU

(—) **Tragiczny epilog gry w piłkę.** W Ursusie, na boisku szkoły powszechnej im. Marsz. Piłsudskiego, kilku uczniów grało w piłkę nożną. W czasie zabawy jeden z chłopców, przez nieostrożność, kopnął w żołądek 12-letniego Bolesława Szpudę, ucznia 5-go oddziału. Szpudę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarł.

(—) **Sensacja Stanisławowa.** Tutejsza komisja lustracyjna Min. Skarbu, która badała gospodarke miejskiej kasy oszczędności w Stanisławowie stwierdziła lekkomyślne udzielanie pożyczek. W związku z wynikiem lustracji zawieszono w urzędowaniu dyrektora kasy i jego zastępcę.

(—) **Kłusownictwo.** Z Lidy donoszą, że na polach kolonii Towzginiany gminy Werenowskiej 3 mieszkancy w tej kolonii zorganizowali pułapkę na łosia, który od czasu do czasu zapuszczał się z puszczy Nalibockiej pod Towzginiane. Na odwiecznym przez łosia miejscu kłusownicy zastawili pułapkę, schwyta łosia i zarżnęli, po czym zdjęli skórę. Policja dowiedziawszy się o tym zajęła dowody rzeczowe: skórę i mięso. Skórę oddano do starostwa, mięso zaś sprzedano zlicytacji. Kłusownicy poniosą surowe kary, ponieważ łosie znajdują się pod ochroną.

Muchy zjadły... dom

Kalisz ma całkiem swoistą sensację. Przy ul. B-ci Niemjowskiich nr. 34 znajduje się domek parterowy, należący do rzeźbiarza Józefa Rolńskiego. Przy budowie tego domku użyto zamiast zaprawy murarskiej, mułku.

Niebawem w szparach między cegłami zagnieździł się pewien gatunek much wodnych, które wykruszały ów mułek — Z biegiem czasu cały domek obsiadły muchy w niebywałej ilości. Mułek znikł i cegły pozobawione spojenia groziły zawaleniem ściany szczytowej.

W obawie przed katastrofą gospodarz będzie zmuszony obecnie przebudować domek. Zapewne użyje on już właściwej zaprawy murarskiej, która, jak widać z pobliskich domków, nie cieszy się już takimi specjalnymi względami u much.

Zdaniem miejskich inżynierów jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, że muchy zdolne były „rozebrać“ dom.

(—) **Oryginalna likwidacja strajku okupacyjnego.** W Warszawie donoszą: W warsztacie mechanicznym Brauna, przy ul. Łuckiej 38, zastrajkowało 4-ch młodych robotników, którzy od kilku dni nie chcieli opuścić zakładu. Młodzieńcy uważali się za dojrzałych czeladników i żądali podwyższenia płacy, majster jednak odmówił — i to stało się powodem awantury i okupacji. Braun zatarg zlikwidował w ten sposób, że sprowadził kilku swoich przyjaciół i ci pozarżucali sobie „okupantów“ na plecy i wyrzucili na podwórze jak baranów. Dokonawszy tego, Braun zamknął warsztat na klódkę i wyjechał na wieś.

Wykrycie i schwywanie fałszerzy banknotów.

Z Sosnowca donoszą: Wydział śledczy w Sosnowcu zlikwidował szajkę fałszerzy banknotów, której zbrodnica działalność rozciągała się na Śląsk i Zagłębie.

Od kilku tygodni pojawiły się tam fałszyfikatorki banknotów 50-złotowych, dobrze podrobiane. Dochodzenia ustaliły, że siedzibą szajki jest Sosnowiec. Niebawem aresztowano fałszerzy, którymi okazali się: St. Lesiak, absolwent szkoły technicznej, Czech. Fonfara, absolw. szkoły handl. i Kaz. Kunc, bezrobotny.

„Nowością“ tej spółki fałszerskiej było, że banknoty 50-złotowe były wykonywane ręcznie. Jak ustalono, fałszerze puścili w obieg kilkanaście sztuk na Śląsku i w Zagłębiu.

Fonfara był swego czasu karany dwuletnim więzieniem z zawieszeniem wykonania kary za podrobienie banknotów 20-złotowych. Wszystkich przekazano władzom sądowym.

(—) **Kradzież książek z biblioteki.** — Z Warszawy donoszą: W bibliotece katolickiej Młodzieży Akademickiej p. n. „Juventus Christiana“, przy ul. Nowo-

grodzkiej, spostrzeżono kradzież kilkudziesięciu tomów Encyklopedii oraz innych książek naukowych wartości ok. 1.000 zł. Okazało się, że systematycznie kradzieży dokonywał Jan Plater (nigdzie niemiędowany). W toku śledztwa ustalono, iż Plater posiada wyższe wykształcenie, włada 7-ma językami, oraz posiadał w rodzinie hrabiowskiej, która posiadała olbrzymi majątek w Leningradzie. Skradzione książki nabywali księgarze: Abram Sobol i Jakób Jablonko przy ul. Świętokrzyskiej 35. Policja przeprowadziła w tych księgarniach rewizję zabierając część książek.

(—) **Samobójstwo ucznia.** Do Sosnowca nadeszła wiadomość o samobójstwie ucznia kl. VI gimnazjum im. Bolesława Prusa Władysława Dryi.

Rodzice chłopca mieszkają w Sieciechowicach, on zaś mieszkał w bursie przy gimnazjum.

Dryja opuścił Sosnowiec dnia 25 ub. m. i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero obecnie wyszło na jaw, że popełnił on samobójstwo, rzucając się pod pociąg w Woli Rzędzińskiej koło Tarnowa.

Zwłoki młodego samobójcy przewieziono do Sieciechowic.

Dryja był na ogół słabym uczniem. Przed przyjazdem do Sosnowca uczęszczał on poprzednio do gimnazjum w Olskuszu, skąd został usunięty.

Co skłoniło Dryję do odebrania życia nie wiadomo. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

(—) **Rabunek na ul. Marszałkowskiej.** Z Warszawy donoszą: 50-letnia Berta Epsztejnowa (Leszno 52) podniosła z P. K. O. 400 zł. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Siennej, gdy Epsztejnowa zatrzymała się przy wystawie magazynu, jakiś opryszek wyrwał jej torebkę i rzucił się do ucieczki. Na wśczyty alarm policjant Szota z rezerwy, usiłował schwytać złodzieja, lecz zdążył tylko wyrwać torebkę, złodziej zaś silnym szarpnięciem wymknął się z rąk policjanta i rzucił się do ucieczki w stronę ogrodu Saskiego. Drugi policjant wsko-

czył do prywatnego auta i pogonił za uciekającym. Na rogu ul. Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej opryszka ujął i przewiózł tymże samochodem do X-go komisariatu. Okazało się, iż jest to Jan Kozioł (Radomsko), przybyły onegdaj do Warszawy na gościnne występy.

Skazanie komunistów

Sąd okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok przeciwko agitatorom komunistycznym. Po zakończeniu rozprawy, kiedy policja wyprowadzała oskarżonych z sali do więzienia, jeden z nich, Franciszek Golenia, skorzystał z tłoku prawdopodobnie sztucznie wytworzonego i zbiegł. Natychmiastowo pościg nie dał rezultatu. Ucieczka oskarżonego wywołała dużą konsternację.

Na mocy wyroku skazani zostali wszyscy oskarżeni: Golenia na 3 lata, Jaworski na 4 lata, Choda na 2 lata, Stożek na półtora roku, Śmigajła na 4 lata, Malaka na 4 lata, Herma na półtora roku więzienia, Woźny na półtora roku i Gomółka na 7 lat więzienia. Zadnej z kar nie zawieszono, zaliczono oskarżonym jedynie areszt śledczy. Sąd uznał winnymi wszystkich oskarżonych — jak pohana w motywach wyroku — gdyż bezapelacyjnie udowodniono im winę na podstawie przyznania się, zeznania świadków oraz dowodów rzeczowych. Działalność oskarżonych była wysoce szkodliwa dla interesów państwa polskiego, a niektórzy byli już karani wielokrotnie, szczególnie Gomółka zasłużył na wysoki wymiar kary, ponieważ był już karany za komunizm, a poza tym był kierownikiem szajki.

(—) **Żona pod zarzutem meżobójstwa.** We wsi Stefanów pow. brzeskiego w godzinach wieczornych został zastrzelony wystrzałem z rewolweru we własnym mieszkaniu 55-letni robotnik kolejowy Andrzej Bledziowski, zatrudniony na stacji kolejowej w Rogowie.

Bledziowski po powrocie ze służby położył się spać i w czasie snu z aokna oddano do niego szereg strzałów, od których padł trupem na miejscu.

Zwłoki znaleziono w kałuży krwi na łóżku.

Policja wszczęła dochodzenie, przy czym podejrzenia skierowano na żonę zabitego, 47-letnią Stanisławę Bledziowską, która z mężem żyła bardzo źle. — Bledziowska zatrzymano.

Zapisujemy się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych!

Losy I klasy 37 Loterii Państwowej
już są do nabycia
z kolekturze ANTONIEGO EGERA
I-sza Aleja 14, tel. 14-41
gdzie ostatnio padło 25 tysięcy zł.
I wiele innych większych wygranych.

ZENON RÓŻAŃSKI.

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abyssyjskiej. As wywiadu Italii sięgnął do kieszeni po srebrne etui i wydobytwszy cieniutki papierosa zapalił go. Pusił na pokój kilka kłębow niebieskiego dymu i zapytał:

— Czy przede mną były czynione jakieś próby dla zdobycia tego wynalazku?

— Siwa głowa pułkownika Rinaldiego pochyliła się lekko.

— Tak! Czterech naszych agentów nie wróciło. Znikli bez pozostawienia żadnych śladów.

Znowu zaległo milczenie. Ciszę przerywał monotonne tykotanie stojącego na biurku zegara.

Stalowe oczy pułkownika spoczywały nieruchomo na twarzy kapitana Grisa. Wreszcie szef wywiadu włoskiego odezwał się:

— Uważam sobie za obowiązek ostrzec pana, kapitanie, że żądanie, jakim pana obdarzam, jest wyjątkowo niebezpieczne. Jeśli kontrwywiad Haile Selassie'go do wie się o pana misji, nie i nikt nie zdolna pana uratować. Czarni umieją mścić się na wrogach.

Przez wargi kapitana Grisa przewiał się ledwie dostrzegalny uśmiech:

— Dziękuję za ostrzeżenie.

— To był obowiązek.

Nieruchoma twarz kapitana ożywiła się nagle:

— Wyjadę dziś. Przed tem jednak, poproszę o kilka informacji...

— Niech pan pyta.

— Kiedy profesor Mitsui przybył do Addis Abeby?

— Nasi ludzie twierdzą, że przed dwoma tygodniami.

— Czy miejsce, w którym mieści się jego laboratorium jest znane?

— Nie! Właściwie laboratorium buduje się dopiero na terenie pałacu Negusa. Około pięćset robotników pod kierunkiem europejskich i lokalnych inżynierów pracuje dniami i nocą. Obecnie profesor Mitsui co jakiś czas zmienia miejsce pobytu. Ma duży samochód i tam mieści się jego tymczasowe laboratorium. Maszyny znajdują się w pałacu Negusa pod strażą oddziału gwardji amharyjskich.

— Więc obecnie praca nad wynalazkiem jest raczej zawieszona?

— Tego nie wiem. Przypuszczam jednak, że Mitsui narazie czyni próby na papierze. Posiadam jednak wiadomość, że od czasu do czasu gwardja cesarska obstawia jakiś dom i nie dopuszcza do niego nikogo na odległość kilkuset metrów. Pobliscy mieszkańcy zostają ewakuowani. Trwa to kilka dni i profesor przenosi się w inne miejsce.

— Wynikałoby z tego, że profesor pracuje bez przerwy. Widać nie chce marnować czasu.

— To właśnie napawa mnie obawą. Jeżeli są jakiegokolwiek szanse, to teraz właśnie nim zostanie ukończona laboratorjum. Podobno będzie ono zaopatrzone w instalacje elektryczne, porażające każdego, kto by niepowołany dostał się na teren laboratorjum.

— Na wszystko jest rada.

— To już pana rzecz.

— Czy więcej niczego nie wie pan pułkownik?

— Powiedziałem panu wszystko. Dzięki tym informacjom straciłem kilku do brych wywiadowców w Abebie. Wszyscy zginęli...

Kapitan Gris zamyslił się.

— Czy będę mógł otrzymać do dyspozycji awionetkę?

— Tak. Do czego?

— Pojadę do Addis Abeby jako dzienni karz.

— Nie radzę. Łatwo może pana zdem-

skować...

— Nie mogę przecież włożyć się z karawaną. Sądzę że panu zależy na pościechu.

— Bezwzględnie. Nie zależy mi jednak na pańskiej śmierci...

As wywiadu włoskiego nic nie odpowiedział. Znowu w gabinecie zaległo milczenie.

Przerwał je po kilku minutach pułkownik Rinaldi:

— Wyruszy pan za dwie godziny. Proszę poważnie zastanowić się nad wszystkim co panu powiedziałem. Jeśli po tych dwu godzinach zrezygnuje pan z wyprawy nikt nie będzie miał tego panu za złe. Zegnam! — szef wywiadu włoskiego podał kapitanowi rękę. Takie zakończenie rozmowy zdziwiło nieco Grisa. Nie dał jednak po sobie poznać. Nic nie odpowiedział i umiślszy się z krzesła, wyprzył się na baczność, poczem wyszedł z pokoju.

W kilka minut później przechadzał się po ulicach Asmaru...

Był w doskonałym humorze, w jaki zwykle wprawiała go bliskość niebezpieczeństwa. Sięgnawszy myślą do rozmowy z pułkownikiem Rinaldi'm, stwierdził z zadowolonym z siebie, że obecny jego zwierzchnik posiada wiele zacięcia na karawaniarza. Pięćdziesiąt procent słów jakie do niego wypowiedział w czasie rozmowy, stanowiły ostrzeżenia, za które kogo innego dawno by już zwymyślał.

To był jednak szef wywiadu i należało się z nim liczyć. Ale, zdanie o pułkowniku Rinaldi'm kapitan Gris miał już wyrobione.

Karawaniarz i kropka.

Spojrzał na zegarek. Wskazówki jego, uprzytomniły mu, że za jedną godzinę, minut czterdzieści siedem, musi wyruszyć w podróż.

W podróz o tyle interesująca, że osiągnąć celu, może zubożyć go o cały świat,

co w przetłumaczeniu znaczy, przeniesie nie się do wieczności.

Podróż takich kapitan Grisa miał w swym życiu już bardzo wiele, lecz zawsze dopisywało mu szczęście i głowa jego dotąd uporczywie trzymała się na karaku. Uporczywość ta, była następstwem wielkiego sprytu, przebiegłości i odwagi kapitana, który zawsze kierował za sobą „ze strzeżonego Pan Bóg strzeże“.

Do każdej „roboty“ podchodził energicznie, z szaloną dozą zaparcia się siebie, lecz bardzo ostrożnie. Jeżeli domyślał się, że może przegrać, zniknął, by po pewnym czasie wypłynąć znowu w innej postaci i tak doprowadzał zwykle wszystkie przedsięwzięcia do pomyślnego zakończenia.

Obecnie, kapitan Gris rozumiał doskonale, że pułkownik Rinaldi miał wderać rąk mówiąc o niebezpieczeństwach, zdrażał sobie sprawę, że różnica między obecną wyprawą jest zasadnicza, lecz mimo to nie przejmował się zbyt.

Wierzył w swoją „dobrą gwiazdę“ i był pełen najlepszych nadziei. Nie zamierzał obecnie opracować żadnego planu aż do chwili przybycia do Addis Abeby.

Dopiero tam się okaże co i jak można będzie zrobić. POCO więc teraz tracić nie potrzebnie czas...

Znacznie lepszym pomysłem będzie, jeżeli uda się do restauracji na obiad, bo żołnierskie podżywienie, jakim żył przez ostatnie dni w Neapolu, mocno dały mu się już we znaki.

Kapitan Grisa miał jedną zasadniczą zaletę. Lubił dużo i dobrze zjeść.

Twierdził zawsze w rozmowach z przyjaciółmi, że na świecie jest tak mało prawdziwych przyjemności, że jedzenie zajmuje wśród nich stanowisko produkujące. Po stanowimy zadość uczynić mruklwym wezwaniom pustego żołądka, as wywiadu włoskiego, zbliżył się do pierwszego napotkanego policjanta, pytając gdzie w pobliżu znajduje się dobra restauracja.

Wyszedł z druku

SPIS GAZET i CZASOPISMRZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY NA ROK 1936/37

Zawiera.

Wszystkie piśmie w Polsce. Dokładne adresy wydawców. Nazwiska wydawców i redaktorów. — ceny ogłoszeń, prenumeraty i t. p. oraz piśmie polskie w Ameryce i innych krajach.

Nakładem.

BIURA OGŁOSZEŃ TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TEL. 509-72 i 509-73

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy.

Święto Druhen w Konopiskach

Doroczne święto druhen, które w tym roku przypadło na dzień 13-go września, było obchodzone bardzo uroczysto przez K. S. M. Z. W sobotę, t. j. dnia 12-go września odbyła się spowiedź, a w niedzielę wszystkie druhy gremialnie przystąpiły do Stołu Pańskiego. Podczas mszy świętej, przed samą Komunią św., przemawiał przekonująco i doniośle ks. asystent Romuald Kapkowski. „Jak nieziemnie ważną jest rzeczą — mówił ks. Asystent — zasilanie się pokarmem Bożym w tej pracy apostołskiej, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy zło się szerzy. Młodzież pierwsza musi stanąć do walki z tym złem, a więc w tych poczynaniach musi często łączyć się z Eucharystią św. Bóg czeka na swe owieczki, aby je posilił do dalszej pracy. Chrystus Król musi zapanować nad naszymi sercami, myślimi i czynami, a wówczas młodzież odrodzi Polskę i da Jej przyszłość piękną, świetlaną.

Dla utrwalenia pamięci tego uroczystego święta wieczorem w sali Straży Pożarnej odbyła się Akademia. Na pięknie udekorowanej scenie, w morzu kwiatów, wznosiła się figura Najśw. Maryi Panny. Po odśpiewaniu hymnu „Pieśń holdu” druha przeskała L. Frydrychówna, witając serdecznie obecnych gości, wygłosiła przemówienie, którego myślą przewodnią było znaczenie i ważność organizacji katolickich w dobie dzisiejszej, i jakie zalety powinny cechować każdą druhen, ażeby właśnie określić się dzisiejszym innym organizacjom, wrogim Kościołowi, których hasła bezbożnicze wszędzie się rozlegają. Dalej wyraziła w imieniu wszystkich druhen gotowość przez całe życie służyć Bogu i Maryi, rodzicom, Państwu i narodowi, a zasłone przez pomoc Maryi, śmiało mogą przejść przez swoje życie i program K. S. M. Z. z tryumfem mogą realizować, dać oparcie i ochronę słabszym od siebie. Po tym przemówieniu druha Bajdorówna wygłosiła deklamację p. t. „W hołdzie Maryi”. Skolei nastąpiły deklamacje solowe z udziałem wszystkich druhen. — Przy dźwiękach gitary odśpiewano dwie piosenki: „Na ustach uśmiech” i „Bywało dawniej w czasie świąt”. Następnie druha naczelniczka T. Frydrychówna wygłosiła przemówienie, w którym wyraziła siłę i potęgę K. S. M. Z. Gdzie tylko spojrzeć po całej ziemi polskiej — wszędzie grupują się druhy pod sztandar Maryi i dziś z dumą można powiedzieć, zwycięstwo! Podczas tego przemówienia jednocześnie przyrzekała w imieniu wszystkich druhen swej Przemiennej Patronce, że nadal będą pracować coraz to z większym zapałem, który zapożyczą najpiękniejszym blaskiem. Sztandar nasz wzniesiemy jeszcze wyżej w górę tak, aby go cała młodzież polska mogła zobaczyć, a serca nasze otworzymy tak szeroko, aby wszyscy widzieli „Jak kochamy K. S. M. Z., jak kochamy Maryję”. Jak grzmot burzy potężny niech rozejdzie się wokoło zew: wszyscy pod sztandar K. S. M., a wezwanie to niech wedrze się do serc młodzieży całej Polski, niech się wedrze do najtwardszych młodzieży niezorganizowanej, która, nie wie o tem, że najlepszą szkołą życia jest katolickie stowarzyszenie. — Następnie druha przewodnicząca przy odegraniu „Ave Maria” Schuberta zacytowała modlitwę „Przenajświętsza, módl się za nami! Na zakończenie pierwszej części Akademii wykonano przy śpiewie i dźwiękach muzyki dwa korowody, a mianowicie: „Tam koło młyn” i „Liście w sadeczku”.

W drugiej części tej uroczystej wieczornicy odegrana została sztuczka w 3 aktach p. t. „Sprawie służy”, która cieszyła się ogólnym powodzeniem. Sztuczka ta w pewnej części odzwierciedlała działalność K. S. M. Z. i właśnie przekonała

niektórych rodziców, zabraniających należeć młodzieży do K. S. M. Z., o jej wartości i o jej wzniosłym i szlachetnym celu. Cała wieczornica głęboko wryła się w pamięć wszystkim obecnym, wywierając wielkie wrażenie. Druhy zaś tut. parafii dały dowód, jak doceniają swą organizację, jak bardzo kochają Maryję, jak są silnie zbudowane pod względem duchowym.

Powodzenie tej całej Akademii zawdzięczać należy staraniom ks. asystenta B. Kapkowskiego, który niedawno, bo zaledwie trzy miesiące temu, obejmując tut. parafię, z całym zapałem i zapażeniem siebie przystąpił do pracy apostołskiej. *Widz.*

Jaką pogodę będziemy mieli w październiku?

W pierwszej dekadzie (od dnia 1-go do 10 października) nasamprzód przeważa pogoda wietrzna, zmiana i dżyste o większym zachmurzeniu w północnych dzielnicach kraju. Następnie dni przyniosą dłuższe rozpozodzenie. Przewaga prądów po-

larnych nad ciepłymi morskimi powoduje nagłe skoki temperatury z nocnymi przy mrozkami. Pierwsza połowa okresu nosi tendencję mglistą i burzliwą w okolicach nadmorskich. W górach większa skłonność do opadów śnieżnych.

Druga dekada (od 11 do 20 października) będzie naogół pochmurna i mglista przelotnym opadem — miejscami deszczem ze śniegiem lub krupkami — zwłaszcza na samym początku, częściowo w połowie i na końcu niniejszej dziesiątki dni. W miarę dżycząca zaznaczają się dłuższe przejaśnienia, powodujące wskutek napromieniowania słonecznego ocieplenie w ciągu dnia, a przejmujący chłód w ciągu pogodnej nocy. Kazywa temperatury tej dekady wyraża się spadkiem, wzrostem i ponownym spadkiem temperatury. Połowa dekady burzliwa w okolicach nadmorskich.

Trzecia dekada (od 21 do 31 października) stoi pod wpływem krytycznej, niepewnej aury jesiennej. Naogół zmienne o miejscowym większym zachmurzeniu i opadem, zwłaszcza około 23, 26 i 28 października. W połowie okresu istnieje większa skłonność do tworzenia się mgieł. Temperatura dzienna waha się średnio około 10 stopni Celsjusza, jedynie w połowie i w samym końcu możliwe przekroczenie tej normy.

Praca kobiet

We Francji poza domem pracuje 40 proc. żeńskich z krzywdą dla ogniska domowego, gdyż około 700,000 domów pozabawionych jest ich opieki. W Niemczech na 12 milionów żeńskich poza domem pracuje 3,564,000. Statystyki podają, że w małżeństwach, gdzie pracują żeńskie — jest brak dzieci, których kobiety nie chcą mieć. Na 246 robotnic np. w elektrowni paryskiej, jest tylko 4 matki z trojgiem dzieci, 22 z dwójkiem, a 77 mających

Kierownictwo Kursów K. Grzmiaćkowski ul. Narutowicza 30 m. 26

przyjmuje zapisy do nowo-organizowanej rocznej szkoły zawodowej żeńskiej **Krawiecko-bielżniarskiej „Przeźnoście”**, w której prócz zawodu wykładane będą przedmioty ogólnie-kształcące jak: religia, język polski, rachunki, rysunki zawodowe i t. p.

Po ukończeniu rocznej nauki wydawane będą świadectwa. Kancelaria czynna od 10 -- 12 i od 15 -- 17.

Hiszpańskie walki byków**przedszkolem dzisiejszych okrucieństw**

Okrucieństwa, popełnione podczas toczącej się wojny domowej w Hiszpanii, wywołane są zapewne przez wychowanie młodzieży hiszpańskiej na najbardziej barbarzyńskim widoku XX-go wieku walce byków.

Psychika młodzieży uczestniczącej w tym barbarzyńskim widowisku musiała uleść spaceniu. Pojęcia jej o barbarzyństwie urabiały się inaczej, jak w pozostałych krajach Europy i dlatego wieści o okrucieństwach popełnianych w walczącej Hiszpanii są tak niepojęte dla przeciętnego Europejczyka.

Obecna prasa zagraniczna przynosi sensacyjny artykuł jednego z głośniejszych uczonych angielskich, który stara się na podstawie naukowej analizy stwierdzić, że istotnie to krwawe widowisko odegrało i odgrywa w kształtowaniu się charakteru narodowego Hiszpanów znacznie większą rolę, jakgdyby się to laikom mogło wydawać.

Należy bowiem na samym początku stwierdzić — pisze cytowany uczyony angielski — że zasadniczym momentem emocjonalnym w Corridzie jest — krew... Nie moment walki — nie odwaga toradorów — nie hazard — lecz krew! Wystraszony obserwator publiczności hiszpańskiej w czasie walk, aby się o tem przekonał. Reakcje widzów są identyczne bez względu na ich poszczególne różnice stanowe, społeczne itp. Profesor uniwersytetu — dama z arystokracji — robotnik portowy — uboga wyrobnica — z chwiłą, gdy się znajdują na walkach byków, reagują zupełnie identycznie. Pierwszy okrzyk przebiega przez trybuny w chwili, gdy z karku zaszczepiony przez toradorów byka trysnie pierwszy strumień krwi z wbitą w kark kolorowej chorągiewki. Do tej pory widownia dawała wyraz swemu zadowoleniu tylko pomrukiem. Pierwsza czerwona plama na białym piasku areny wprowadza widzów hiszpańskich w ów dzielny trans — tak specyficzny i zarazem obcy dla każdego nie-Hiszpana.

Z chwiłą tą cała widownia zaczyna falować — napięcie rośnie i zatamie się

dopiero w chwili, gdy zwierzę runie na piasek z przebitą pierśią. Najstraszliwszy widok, mrozący krew w żyłach, nie jest w stanie wyprzedać już wówczas Hiszpana z „nastroju”. I tak wzmiankowany uczyony angielski podaje, że będąc raz na walce byków — siedząc w pierwszych rzędach był świadkiem następującej sceny: Rozszalały byk rozpruł brzuch konia rogami. Toreador skokiem przez barierę zdołał się uratować, natomiast krew pomieszana z zawartością jelit — bryzgnęła na widzów, siedzących w pierwszych rzędach. Anglikowi zrobiło się po prostu słabo i wyszedł. Na ten incydent niłk inny nie zwrócił żadnej uwagi. W loży obok siedziało kilka pań z wysokiej arystokracji, które nawet nie zauważyły, że ich piękne, wytworne suknie popalane są krwawą i trzęsącą jelit rozprutego konia.

Żaden biały — konkluduje uczyony — nie wytrzymałby takiej próby. Tylko Hiszpan jest zdolny do takiego zapałnienia.

Obecnie należałoby postawić pytanie: Czy walki byków są wynikiem właściwości charakterologicznych Hiszpanów, czy też zaadoptowane od innych wpłynęły na wybudzenie pewnych „krwiożerczych” cech charakteru narodowego. Fakt, że walki byków utrzymały się do dziś dnia w Hiszpanii mimo silnej kontrakcji w tym kierunku — dowodzi, że ten rodzaj widowiska specjalnie odpowiada charakterowi Hiszpana. Z drugiej jednak strony dla człowieka choćby tylko z grubszą obzajmionego ze zdobycami współczesnej psychologii — jest jasne, że przeżycia tego typu zwłaszcza na młodzieży wywierają muszą olbrzymi wpływ, który odzwierciedla się następnie również i w psychice zbiorowej.

Hiszpan — z daniem uczonego angielskiego — zupełnie odmiennie ustosunkowuje się do „problemu krwi” niż inny Europejczyk — podobnie jak inaczej na ten osobliwy plyn zapatruje się murzyn, czy jakikolwiek człowiek kolorowy. Pod tym względem Hiszpania nie należy do Europy.



jedno dziecko. Ten sam objaw daje się zauważyć i winnych państwach, jak np. w Belgii, gdzie 1,436 kobiet, zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach, 14 proc. nie ma dzieci, 64 proc. jedno lub dwoje, 13 proc. troje, 4 proc. sześcioro. Praca kobieca poza domem wpływa też na śmiertelność noworodków.

Działalność Ligi drogowej

Liga Drogowa rozwija za pośrednictwem swych oddziałów ożywioną działalność na terenie całego kraju. Oddziały Ligi starają się przede wszystkim za znających z potrzebami drogowymi poszczególnych powiatów i w miarę możliwości współdziałać z władzami nad poprawą stanu drogowego przez zachęcanie ludności do dobrowolnej pracy na drogach. W szczególności oddziały Ligi Drogowej prowadzą akcję organizowania „dni pracy” na drogach gminnych w ścisłym porozumieniu z władzami drogowymi i po należytych technicznych przygotowaniach dróg. Inicjatywa oddziałów Ligi idzie również w kierunku podbudowania władz szkolnych i młodzieży do organizacji akcji sadzenia drzewek na drogach, opiekę nad którymi sprawować ma młodzież i dzieci szkolne.

Specjalny dział pracy stanowi propaganda świadczących drogowych w naturze w kierunku należytego odrabiania ich przez ludność oraz współpraca w należytych organizowaniu przez władze drogowe i gminne robót szarwarkowych

Nie wolno zakładać anteny

Zdarza się często, że w pobliżu domów przebiegają druty telegraficzne, telefoniczne lub przewody elektrycznej sieci oświetleniowej. Oberwanie się anteny i zetknięcie się z takimi przewodnikami groziłoby uszkodzeniem linii elektrycznych, a nawet pożarem. Dlatego: 1) anten nie wolno przeciągać nad bądź pod przewodami, zawieszonymi na słupach. Przekierowanie anten nad torami kolei, ulicami, drogami publicznymi jest wzbronione. Jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach można otrzymać pozwolenie odnośnej instancji na założenie anteny, gdy rzeczywicie tego potrzeba.

Antena, jak i jej doprowadzenie nie powinno przebiegać blisko przewodów elektrycznych, gdyż odbiór będzie zagłuszony silnymi prąkami.

Kilka anten zawieszonych w tym samym kierunku powoduje wzajemne przeszkadzanie w odbiorze, gdy odbiorniki posiadają t. zw. reakcję.

Dla każdego odbiornika winna być oddzielna antena.

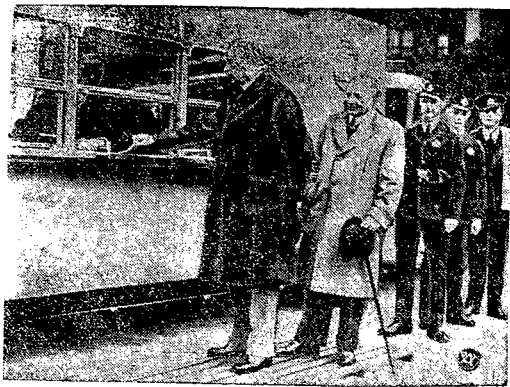
Dołączenie kilku odbiorników do jednej anteny zmniejsza siłę odbioru.

Auto w ruchu towarowym w Niemczech

Motoryzacja kroczy w Niemczech w stumilionowych butach. Świadczy o tym nie tylko rozwój komunikacji pasażerskiej, ale i przewozu towarów autami ciężarowymi na bliższe i dalsze dystanse. Na szosach i drogach Rzeszy kraj z górną 210,000 aut ciężarowych; z tej liczby około 150,000 wozów służy do przewozu towarów z fabryk do klientów lub z fabryk do składów; pozostałe 60,000 wozów służy do przewozu towarów w ruchu dalekobieżnym (15,000) i na bliższy dystans (45,000). Dla tego ruchu, zwłaszcza na dalekie dystanse, zbudowano dotychczas dziewięć dworców samochoodowych, trzy zaś są na ukończeniu. W dworcach tych znajdują się obok składów na: smary, opony i warsztaty reperacyjnych także i lokale mieszkalne dla szoferów i obsługi samochoodów. O znaczeniu gospodarczym ruchu towarowego tego typu świadczy fakt, iż ubezpieczenie na rok bieżący towarów (15,000 wozów) w komunikacji dalekobieżnej wyniosło sumę globalną 175 milionów marek.

Ruchoma poczta w Anglii.

W Anglii został zaprowadzony pierwszy ruchomy ambulans pocztowy — telegraficzny. Inauguracja ruchomej poczty odbyła się w Londynie w obecności angielskiego ministra Poczty i Telegrafów Tdyona. Ambulans pocztowy, umieszczony na specjalnej platformie, porusza się przy pomocy motoru. Prócz normalnych urządzeń pocztowych, posiada on zainstalowaną stację telegrafu bez drutu i telefonów. Zdjęcie nasze przedstawia angielskiego ministra Poczty



Ze świata

(X) **Latarnia imperium italskiego.** — Z polecenia Duce na szczytę góry Mue Rore, w okolicach miasta Biella, wzniesiona będzie olbrzymia latarnia-kolumna, poświęcona pamięci poległych w Abisynii żołnierzy włoskich. Latarnia ta wybudowana na wysokości 2.000 mtr. świecić będzie w nocy silniej od niejednej wielkiej latarni morskiej, gdyż światło jej będzie widoczne już z odległości 150 kilometrów. Ujęta jako pomnik, latarnia będzie zarazem służyła w nocy jako światło-orientacyjne dla lotników. Na polecenie Duce nadano jej nazwę „Latarni Imperium italskiego“.

(X) **Rozwój szwedzkiego przemysłu filmowego.** Największe szwedzkie towarzystwo filmowe Svensk Filmindustri ogłosiło ostatnio doroczne sprawozdanie, z którego wynika, że czysty dochód osiągnięty w okresie od 1 czerwca 1935 roku do 1 czerwca r. b., wyniósł 881 tysięcy koron wobec 695 tys. koron dochodu w poprzednim roku budżetowym. Aktywa i zobowiązania towarzystwa wyrażają się sumą 10,5 milionów koron. W okresie sprawozdawczym Svensk Filmindustri wyprodukował 6 filmów pełnometrowych i ok 70 krótkometrów żońców, ilustrujących przemysł szwedzki, sporty, życie i zwyczaje prowincji szwedzkiej, krajozaby i t. d. Filmy te zyskiwały duży sukces zarówno w kraju jak i zagranicą, przyczyniając się w znacznej mierze do spopularyzowania zwyczajów ludowych i narodowych Szwecji oraz piękna tego kraju. Specjal-

nością Svensk Filmindustri jest produkcja filmów naukowych, przeznaczonych dla szkół, organizacji społecznych i t. d. Także i te filmy cieszą się dużym uznaniem zagranicą, szczególnie w Anglii i

Czy wiecie, że...

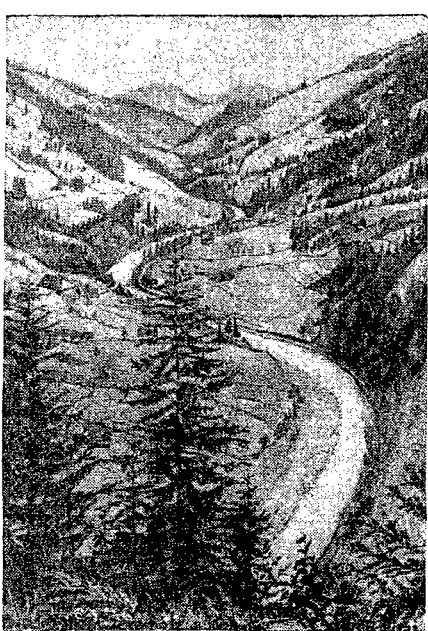
...Francja uniezależnia się od przywozu radjospzętu z zagranicy. Przywóz z Niemiec zmniejszył się o połowę. Mimo to Francja płaci zagranicy za aparaty radiowe 44 miliony franków rocznie.

...w Tampico, porcie meksykańskim, zaobserwowano piorun kulisty wielkości dwu pięci ludzki. Piorun ten opadł na drut telegraficzny. Zdążył go przedrzeć do mroza i piorun stoczył się do wody z wielkim sykaniem.

...w ciągu roku sprzedają w Ameryce ponad 4 miliony sztuk aparatów radiowych.

Artystyczny rysunek.

Reprodukujemy oryginalny rysunek p. G. Syniewskiego, asystenta profesora Politechniki Lwowskiej Bartla, p. t. „Biały Czeremosz z Kobylki“. Rysunek ten, własność Polskiego Tow. Krajoznawczego, oddział w Lwowie, posiada według fachowych opinii wysoką wartość artystyczną ze względu na ciekawą technikę.



Ameryce. Aktualne tygodniki dźwiękowe, filmowane przez towarzystwo, rozchodzą się we wszystkich krajach europejskich oraz na terenie Ameryki. Ogólna ilość filmowych tygodników wysłanych poza granice w ciągu 1935 r. wyniosła 17.000 mtr. negatywu.

Wszystko już było wynalezione

Dumni jesteśmy z naszych drapaczy chmur, z kanalizacji, wodociągów, ogrzewania centralnego, medycyny, szpitalów, techniki, etc. etc. Tymczasem historia poucza nas, że właściwie większość naszych wynalazków jest wynaleziona po raz wtóry o ile nie trzeci. Jeśli chodzi np. o budownictwo, beton znany był już i używany w starożytnym Rzymie; fundamenty świątyni Kastora na Forum Romanum są z betonu. W Mezopotamii przed 5.000 laty znano już i używano do operacji chirurgicznych lancety z miedzi, kleszcze do porodu etc. — W Babilonie istniały przed 3.500 laty obszerne urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne. Szkoło okienne wynaleźli i stosowali po raz pierwszy Rzymianie. Gra zwana u nas hockejem rozpowsze-

chona była u Indian w południowej Ameryce na kilka tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa. Przed 4 i pół tysiącami lat sporządzono już rury miedziane do sprowadzania wody do świątyni perskich. Igła magnesowa — dzisiejszy kompas — stosowana była przez żeglarzy chińskich na 1.100 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Dopiero w XII wieku via Arabia dotarli ten przyrząd orientacyjny do Europy. Dopiero w III wieku ery chrześcijańskiej zająłomiła się Europa z hodowlą jedwabników i fabrykacją jedwabiu, co było już znane w Chinach na 2.600 lat przed Nar. Chrystusa. Abonament teatralny znany był już w Grecji starożytnej, jeszcze dzisiaj można znaleźć na marmurowych ławach amfiteatru w Delphi wyryte nazwiska i tytuły starych aktorów. Na 100 lat przed Nar. Chrystusa znano i stosowano ogrzewanie centralne gorącym powietrzem w domach patrycjuszów rzymskich. Kolowrotek istniał już od 6.000 lat — w jego pierwotnej postaci tak, jak go widzimy jeszcze do dziś po wszech. Wypożyczalnie ubrań istniały w starożytnym Babilonie na 600 lat przed erą chrześcijańską; odnaleziono tabliczki gliniane, na których spisane są umowy, zawierające warunki wypożyczenia ubrania — cenę, czas, odszkodowanie za zniszczenie etc.

Słowem, jeśli przestudiujemy uważnie i cierpliwie długą, bardzo długą listę wynalazków z przed setek i tysięcy lat, przekonamy się, że właściwie nie mamy powodu do pysznienia się naszą cywilizacją, której spora część jest w gruncie rzeczy tym, co się nazywa odkryciem Ameryki po raz wtóry. Or.

Pechowiec.

Stasio jest niemożliwym pechowcem. Nic mu się nie udaje. Niedawno zaciągnął się do marynarki wojennej, ponieważ chciał za wszelką cenę zwiędzić kawal świata. — No, Stasiu — mówię do niego przy pierwszym spotkaniu — nareszcie spełnia się twoje marzenia! Obejrzyj dalekie kraje. — Gdzie tam — odpowiada markotny pechowiec — wyobraź sobie, że przydzielili mnie do łodzi podwodnej!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 6 PAŹDZIERNIKA.
6'30 Audycja poranna. 11'30 Audycja dla szkół. 12'03 Muzyka lekka. 15'15 „Fritz Kreisler jako kompozytor i wykonawca“ — płyty. 16'00 „Stolica i jej sprawy“. 16'30 Koncert. 17'00 „Londyn ubogich“ — odczyt. 19'00 „Dyskusyjny“. Rola przywódcy w życiu społecznym. 19'20 I audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. Beethovena“. 19'40 Piosenki w wyk. chóru „Wesola Piątka“ (ze Lwowa). 20'15 Koncert symfoniczny. 22'30 „Poeta Rimbaud kolonizator Abisynii“ — szkic literacki. 22'45 Muzyka taneczna z kawiarni. i

Mali męczennicy

POWIEŚĆ. Tłumaczenie z włoskiego Marii Poznaskiej.

Doktor Gemmon podniósł głowę, objął Florę długim spojrzaniem, i ciężko westchnął.
— Prędzej, prędzej! Czyż nie widzi pani, jak on cierpi?
— Nie bądź tak natarczywa w żądaniach, i nie wstawiaj się tak gorliwie za człowiekiem, który mnie wyzwał — odparła kasztelanka. — Współczuję temu nędznikowi, mnie obrażasz.
— Niechaj mi pani powie przynajmniej, co mam uczynić, aby uwolnić mego opiekuna — błagała Flora.
— Jeden tylko pozostaje ci sposób, aby go uratować i aby jednocześnie zapewnić sobie jasną przyszłość.
— Jaki to sposób? — nalegała dziewczynka — nawet życie poświęciłabym, aby uratować doktora...
— A więc żądam od ciebie ślepego posłuszeństwa we wszystkim, co ci wykonać każę...
— Bądź ostrożna, Floro — wyszeptał doktor. — Nie daj się oszukać: Bóg jest potężny i zawsze może nas obronić od wrogów... Zapamiętaj to dobrze: lepiej umrzeć, niż zgrzeszyć!
Na te słowa płomień błysnął w oczach pani zamku, i twarz jej wykrzywiła się szatańskim grymasem.
— Milcz, nędzniku! — zawołała do doktora, który mierzył ją nieustraszonem spojrzaniem. — Jeżeli jeszcze jedno słowo wyjdzie z twoich warg, każę ci wyrwać język.
Doktor nic już nie odrzekł, i, posławszy Florze wymowne spojrzenie, opadł bezsilnie na swój nędzny barłóg. W świetle pochodni przelazła jego twarz wygładza, jak oblicze umarłego.
— Chodźmy już! — rzekła Gemma, biorąc Florę za rękę. — Niechaj umiera ten nędznik, który chciałby zniszczyć twą świetlaną przyszłość, zostawmy go... Flora niechętnie poszła za przewodniczką, odwracając się co kilka kroków.
— Idź naprzód, do biblioteki, razem z tą dziewczynką! — rozkazała nagle kasztelanka Adzie Richard. Kobieta poszła za bez słowa i po chwili zniknęła z Florą w półmroku korytarza.
Zostawszy sama, Gemma wezwała do siebie do-

zorcę i rzekła:
— Wyprowadź więźnia z klatki i zamknij go na tę noc w celi pod pokojem gościnnym.
Olbrzym skłonił się głęboko, a pani zamku szybko podążyła za Florą, pogrążona w smutnych myślach. Dagoniła ją przy drzwiach biblioteki i, chcąc pozostać sama z dziewczynką, odesłała Adę.
— Zatem będziesz mi posłuszna? — spytała.
— Łkanie dziewczynki było jedyną odpowiedzią.
— Nie martw się, drogie dziecko — mówiła dalej kuścielka. — Powtarzam, że jeśli będziesz posłuszna, nic złego cię nie spotka. Zostawię ci czas do namysłu; tymczasem przejrzyj sobie tę książeczkę, dowiesz się z niej wielu ciekawych rzeczy...
I wzięła jej książkę, oprawną w złoto. Okładkę zdobiła dziewczęca głowa w wieńcu z róż. Ledwie Flora przeczytała wyłoczoną czerwonymi literami tytuł, a już wydało jej się, że tomik pali jej dłoń.
Nie śmiejąc jednak odmową drażnić dumnej ofiarodawczyni, przyjęła podarunek z cichutkiem „dziękuję“, przrzekając sobie jednocześnie, że nie przeczyta nawet jednej strony z tej książki.
Udały się teraz do jadalni, gdzie stał już bogato zastawiony stół. Dziewczynkę posadono naprzeciw pani zamku, lecz z trudem zmuszała się do jedzenia.
— Podano napród przekąski i wyborny napój, który Flora wypila bardziej przez grzeczność, niż z upodobania; widać było, że trapiąca ją troska odbiera jej apetyt na najwspanialsze nawet potrawy.
Chytra współbiesiadniczka oznajmiła jej wówczas, że ustępując jej naleganiom, kazała przerwać torturowanie doktora. Pocięzły to dziewczynkę; podniosła oczy, zroszone łzami, aby się uśmiechnąć do pani zamku, lecz natychmiast opuściła je ze wstydem, bo ujrziała bezwstydnym obraz zawieszony na przeciwległym ścianie. Gemma spostrzegła tę niemą scenę i zaśmiała się szatańsko.
— Nie bądź śmieszna, moje dziecko — rzekła przewrotnie, nalewając jej wina do kielicha ze złocionym brzegiem. — Dlaczego nie masz odwagi popatrzeć na ten ciekawy obraz?... Pod względem zamiłowań artystycznych nie przypominasz twego stryja Brunona, twórcę wszystkich wspaniałych posągów, zdobiących mój pałac.
— Jaki! Pani zna mego stryja? — spytała dziewczynka, nie podnosząc jednak oczu, utkwionych w stół.

— Oczywiście! Czy sądzisz, że tak uprzejmie postępowalabym z tobą, gdybyś nie była bratanicą tego sławnego rzeźbiarza? Nie bądźże naiwna! Jemu tylko zawdzięczasz wszystko, co uczyniłam, aby umilić ci pobyt w moim zamku.
— A czy stryj wie, że tutaj jestem?
— Sądzę, że wie; zresztą niewykluczone, że i on sam wkrótce się tutaj zjawi. Obecnie pracuję nad grupą „Świętokradców“, która ozdobi salę nocnych zebrań.
— A więc ja nie jestem więźniem, tylko gościem?! — spytała dziewczynka.
— Zgodnie z życzeniem tego, który cię tu przysłał, powinna być traktowana jako więzień, lecz ze względu na twego stryja, przyjmuję cię, jako gościa.
— Wdzięczność moja nie ma granic, o pani! — wykrzyknęła z radością dziewczynka.
— Nie dziękuj mi zbyt skwapliwie! Pamiętaj, że jestem w mych uczuciach podobna do piórka, miotanego przez wiatr. Powtarzam ci po raz nie wiem już który, że wszystko zależy będzie od ciebie. Powiedz mi przedewszystkiem: dlaczego tak się zmieszalaś na widok tego obrazu, dzieła o niezmierniej wartości artystycznej?
Flora milczała.
— Odpowiedz! — nalegała Gemma. — Na co więcej masz oczy, jeśli nie na to, aby podziwiać pełne uroku widoki?
— Oczy moje — odparła dziewczynka — chcę zachować nieskalane, aby móc spojrzeć w twarz Matce Boskiej, jeśli dostąpię szczęścia, że pójdę do raju...
— Jakże jesteś naiwna i nieświadoma! — wykrzyknęła kasztelanka sztycherem. — Powinnabym właściwie rozgniewać się na ciebie za tę odpowiedź, godną mniszki, lecz mam nadzieję, że w mojej szkole bratanika profesora Bruno Cherubina gruntownie odmienshowe zabobonne poglądy, zgubny skutek wadliwego wychowania... Wkrótce się dowiesz, że głupia jest młodzież, co poświęca własne życie i umartwia zmysły dla urojonego nadzińskiego ideału, podczas, gdy świat podaje jej puhar rozkoszy i różę, które należą uwieńczyć głowę, póki nie zwiędną...
— Inaczej mówiła do mnie mamusia! Uczyla mnie, że świat jest prostym niewinnosci i, że jedynie pobożność można zdobyć wieczystą nagrodę... Mówiła mi także, że w dniu sądu ostatecznego potępieni, widząc tryumf wybrańców, przeklinać będą swoją głupotę...